

# Kuryer Poznański.

No. 58.

Redaktor odpowiedzialny:

Czwartek, 12 marca 1874.

Ludwik Gayzler.

Rok III

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prętnicyjna w Poznaniu z dołączeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Rycewskiej No. 2. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agenty: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. B. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norwimberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halii n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubce, Norwimberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurichu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Havas, Lafitte, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatemowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 12 marca.

Głównym przedmiotem roztrząsanym dziś przez wszystkie niemal dzienniki niemieckie a mianowicie berlińskie jest kwestya państwowego prawa wojskowego, będącego dziś jeszcze przedmiotem obrad komisji, które przecież, jak Pro v. Corresp. donosi niebawem przełożone będzie parlamentowi niemieckiemu. Co do kwestyi tej narodowi liberalowie niemieccy sami pomiędzy sobą nie są jeszcze zgodni, lubo na propozycjach zmierzających do porozumienia się tak z jednej jak i z drugiej strony nie zbywa wcale, chodzi tylko o to, że propozycje te stawiane bywają warunkowo. W szerszości tych propozycji możnaby nareszcie uwierzyć jeszcze i mimo warunków; jeżeli atoli warunki te odpowiadają podobnej logice, jaką National Ztg wypowiada w zdaniu, że: „dziś zatargi w kwestyi wojskowej wcale nie są możebne, co najlepszym jest dowodem, że do porozumienia przyjść musi; — jeżeli „national-liberałowie“ na mocy tej niemożebności stawiać zamierzają warunki swe innym stronnictwom, to w takim razie porozumienie się byłoby jeszcze bardzo problematyczną zagadką. „National-liberałowie“ przecież sami pomiędzy sobą jeszcze się nie porozumieli, a National Ztg przyznaje to otwarcie powiadając: „byłoby to zatargiem prawdy, gdybyśmy przeczyć chcieli, że nieporozumienia nawet pomiędzy członkami stronnictwa narodowo-liberalnego zasiadającymi w komisji były przyczyną zawieszenia obrad tejże (nad § 1 i następnymi).“ Trudno tu zaprawdę pojąć, dla czego organ liberalnie berliński tak okropnie złymania się na Frankf. Ztg za to, że kilka razy wytknęła liberalom różniące się u rich zdania co do kwestyi wojskowej. Nie tyle berlińskie, co raczej zagraniczne dzienniki zajmują się również od dni kilku rozmową księcia Bismarcka z publicystą i romanetykiem węgierskim panem Jokai podczas pobytu tegoż w Berlinie, którą pierwszy zamieszcili dziennik węgierski Hon. W rozmowie tej, którą przeciw dzienniki niemieckie przyjmują z pewnym zastrzeżeniem, którą i my zamieszczamy poniżej, miał książe kanclerz z radką otwartością wyłożyć zdanie swe polityczne co do stosunków Niemiec do reszty mocarstw europejskich, szczególnie Rosji, Austro-Węgier i Francji.

Francuskie Zgromadzenie narodowe zajmuje się skrzętnie obradami nad projektami do praw o nowych podatkach. Według dziennika Evènement, zamierza gabinet księcia de Broglie obarczyć komisję trzydziestu wygotowaniem projektu do prawa konstytucyjnego, mocą którego prezydent Rzeczypospolitej będzie mógł rozwiązać Izbę deputowanych za pomocą utworzyć się mającego senatu. Dzienniki francuskie zajmują się dość żywo nową Izbą, głównie zaś sposobem, w jaki Izba ta ustanowiona będzie. Na przypadek śmierci prezydenta Rzeczypospolitej objąć ma rządy kraju marszałek senatu. Obszerniejsze szczegóły podajemy pod właściwą rubryką.

Nad Anglią, że się tak wyrazim, zarwała się chmura depezb, telegramów i rozmaitych doniesień z kraju Ashantesów pochodzących. Z urzędowych doniesień jenerała Wolcley poznac można, że szersze mu chodziło o ukończenie wojny i zawarcie pokoju z Ashantesami i że gdyby był mógł, najchętniej byłby oszczędzał tak stolice ich Kummassie jak i całe państwo w status quo pozostawił, a to z tej przyczyny, że jest to jedyny w owych regionach porządnie zorganizowany kraj murzynów, i że zniszczenie tego państwa niechybnie pociągnęło za sobą musi ogólny nieład i bezład owej części Afryki. Dzienniki liberalne utrzymują, że po usunięciu się na czas jakiś od życia publicznego pana Gladstone, wybór przywódcy opozycji padnie na margrabiego Hartington, który, jak słusznie zauważa Daily News, posiada dwa niezbędne dla przywódcy stronnictwa w Anglii przymioty, t. j. majątek i wpływy. Oprócz tego ma posiadać dar panowania nad sobą samym, także ważną dla przywódcy zaletą.

W Austrii Izba deputowanych obraduje nad prawami wyznaniowemi w dyskusji szczegółowej, w której stronnictwo prawno-polityczne udziału odmówiło. O przesileniu gabinetu węgierskiego dochodzą nas jeszcze niektóre szczegóły. Podanie się do dymisji gabinetu, które w niedzielę zeszłą przełożone zostało cesarzowi austriackiemu, zredagowane jest przez pana Szlavya i wymienia po krótko powody, które wywołały stanowcze usunięcie gabinetu peszteńskiego. Cesarz jednakże ostatecznie dymisji jeszcze nie przyjął. Pan Szlavya w dość obszernym raporcie starał się cesarzowi wykazać, że wobec rozdzielenia państwa w śród reprezentujących Izbę stronnictw obecny gabinet nie może się więcej poszczycić poparciem większości, że atoli w Izbie dziś nie masz w ścisłym znaczeniu te-

go wyrazu większości opozycyjnej; to też przy takim zbiegu okoliczności prezes ministrów nie umiał nawet przedstawić cesarzowi kogośkolwiek na następcę swego i ograniczył się jedynie na sumiennym skreśleniu położenia rzeczy, który to obraz mimo najszczerszej jego chęci mógł przecież jeszcze być jednostronnym; prosił zatem cesarza, aby wysłuchać zechciał znakomitszych reprezentantów kraju, do różnych należących stronnictw, aby tym sposobem przekonać się mógł jak najdokładniej o prawdziwym położeniu kraju. Pan Szlavya podał przy tej sposobności cesarzowi niektóre nazwiska mężów posiadających ogólne zaufanie, a których opinia, zdaniem prezesa gabinetu, przyczynić się mogła wielce do wyświecenia ważnych a zawłych kwestyi. Do osób wymienionych przez pana Szlavya należy także hrabia Lonyay. Cesarz jednak wyraźnie oparł się przeciw zasięgnięciu opinii byłego prezesa gabinetu. Widać ztąd, że cesarz nie myśli nawet o poruczeniu utworzenia nowego gabinetu panu Lonyay, lubo niedawno temu jeszcze donosiły dzienniki austriackie o wielkiem prawdopodobieństwie takiej kombinacji.

Według ostatnich wiadomości nadeszłych z Turcji uważać można uznanie ormiańskich katolików, którzy pozostali wiernymi Kościołowi katolickiemu i patryarsze swemu Hassunowi, za gminę samodzielną, jako fakt dokonany przez wydanie tak zwanego burujulti (placet) sultana. Zamianowany reprezentantem (veli) tej korporacji Puzant Efeni Dinghir instalowany został uroczyscie dnia 26 lutego przez ministra spraw zagranicznych, który zawiaduje sprawami wyznań nie-mahometańskich, w przytomności wielu znakomitości hassunistów. Niebawem przecież znów wywiązały się zawiązania co do nazwy gminy. Hassuniści żądają, aby gminę ich urzędownie nazywano „gminą Ormian katolickich“, a nie „hassunistów“. Porta robiła trudności a w skutek tego podał się Puzant do dymisji i obstaje przy niej, jeśli Porta na żądania nie przystanie. Porta wyznaczyła komisję, która zająć się ma podziałem kościołów i dóbr kościelnych pomiędzy dwie gminy. Jenerał Ignatiew powrócił z Petersburga i miał audyencję u sultana, któremu doręczył własnoręcznie list cara oznajmujący sultanowi o ślubie w księżnej Maryi. Pogłoska, jakoby jenerał przelożył miał carowi memoriał o położeniu Porty, nie ma, jak do Independance Belge donoszą, żadnej podstawy. Sultana dał znać dworowi berlińskiemu, że zamianowanego świeżo ambasadorem niemieckim w Carogrodzie hrabiego Arnima przyjmie z wielką przyjemnością.

Z Ostrowa donoszą do telegraficznego biura Wolffa w Berlinie, że na ponowny wniosek Najprzewielebnego księdza Arcybiskupa, hrabiego Ledóchowskiego, ażeby mu dozwolono asysty kapelana przy mszy św. i trzymania sobie służącego, odpowiedział królewski sąd apelacyjny w Poznaniu odmownie.

Książę - Biskup wrocławski wyjeżdża dziś, jak donosi Schlesische Volksztg., do Wiednia, ażeby tam wziąć udział w obradach austriackiego episkopatu nad nowymi prawami religijnymi.

Okólnik, wydany przez jenerałnego oficera dycezyi trewirskiej do duchownych i wszystkich wiernych tejże dycezyi, wyłożony z ambon, donoszący o uwiezieniu księdza Biskupa trewirskiego, brzmi w dosłownym przekładzie jak następuje:

Czcigodnemu duchowieństwu i wiernym dycezyi komunikujemy z uczuciem najgłębszej boleści smutną wiadomość, że naszego Najprzewielebniejszego księdza Biskupa dziś wieczorem areztowano i do więzienia odprowadzono.

Zaledwieśmy usłyszeli serca wzruszające słowa pożegnania, w których cały episkopat w przewidzeniu, że zapewne niezadługo nie będzie mógł do nas przemawiać z wolnej stopy, jeszcze raz uroczyscie zdał świadectwo o niezim niedającej się złamać swęj wierności Bogu, Królowi i Ojczyźnie, a już biskupstwo nasze dotkniętym zostało tym ciężkim ciosem, iż pozbawiono je roztrępnego a silnego kierownictwa jego ukochanego Arcypasterza.

W uroczyscie świętego Apostoła Mateusza, patrona dycezyi, odprawił jeszcze nasz Biskup w kościele św. temu Apostołowi poświęconym, w którym pochowane zostały zwłoki naszych pierwszych Biskupów trewirskich, uroczyszą mszą pontyfikalnie. W niezliczonym tłumie zebrałi się na nabożeństwo to przy grobie św. Apostoła wierni,

w przecuciu ciężkiego doświadczenia, jakie dycezya spotkać miała; a dziś widzieli już swego Biskupa odprowadzanego w niewolę i towarzyszyli mu, głośno wyrzekając, aż do bramy jego więzienia.

Ostatniemi słowem, jakie Najprzewielebniejszy Arcypasterz kilka chwil przed swęm uwiezieniem, wyrzekł do zgromadzonych około niego członków Kapituły, było to — zachowajmy je jako pamiątkę jego serdecznej miłości: „Oby“, mówił, „ofiara, jaką Arcypasterz z wolności swęj i swojęj osoby czyni, Panu Bogu wystarczyła; oby wszyscy inni Pasterze i wierni od prześladowania uchronionymi zostali!“

W straszniem tém doświadczeniu ukorzymy się wobec Wszechwładnego Boga, który je na nas zesłał, i chwalił jego niezbadane wyroki. Zaufajmy zarazem jednakże całkowicie nieskończonej dobroci i miłosierdziu Bożemu, że On nie tylko zadaje rany, ale je równocześnie goi, i że tym, którzy Boga miłują, wszystko na dobre wychodzi. Węzeł, jaki nas łączy z naszym ukochanym Arcypasterzem, nie został przez jego uwiezienie rozwiązany; istnieje on nie tylko w całej swęj mocy, ale nawet przeciwnie tém ściślejszym się on stanie im serdeczniejszy udział brać będziemy w jego cierpieniach. Jak kiedyś Paweł św. z więzienia swego w Rzymie przesyłał do dalekich gmin chrześcijańskich jak najczulsze napomnienia, tak i nasz Biskup odzywa się do nas z głębi swego serca w więzieniu swęm: „Proszę Was, ja więzień z przypuszczenia Bożego: Zachowajcie się godnie w powołaniu, w jakim się znajdujete, z wszelką pokorą i słodyczą, znosząc się w miłości jeden z drugim, i starajcie się utrzymać jedność Duchu przez węzeł pokoju“ (List do Efezów 4, 1-4). „Istotnie stałe przy Panu, moi ukochani Bracia, moi Przyjaciele, moja Korona“ (List do Fil. 4, 1) stale i niewzruszenie w wierze.

Tak, pamiętać będziemy o węzłach, jakie nas łączą z naszym Arcypasterzem i Ojcem (Col. 4, 18), i jak ongi, kiedy św. Piotr był więzionym, Kościół bezustannie modlił się za niego do Boga (Dzieje Apostol. 15, 5), tak i my wnosimy nasze ręce i nasze serca do Niebios, ażeby Pan Miłosierdzia okazał się nam łaskawym, nasz niezmierny kłopot uspokoił, nasze grzechy odpuścił, naszego zaś Pasterza w jego utrapieniu pocieszał i wzmacniał i rychło znowu powrócił jego owieczkom.

Rozporządzamy zatem, ażeby aż do dalszego odmawiano po mszy parafialnej a w niedziele i święta po kazaniu w czasie sumy za drogiego Arcypasterza: „Ojciec nasz“ i „Zdrowaś Marya“ z dodatkiem: Kapłan: Udziel nam pokoju, o Panie, w naszych dniach. Odp.: Bo nikt inny za nami się nie ujmuje, jedynie Ty, nasz Boże! — O Boże, którego się obraża grzechem a pokutą przebrabuje, przyjmij łaskawie modły Twego pokornego ludu i odwróć od nas gniew Twój, na jaki za grzechy nasze zasługujemy. Przez Chrystusa, naszego Pana. Amen.

Prócz tego odmawianem być ma za każdym razem przy końcu rozporządzonych już tygodniowych nabożeństw jeden z czterech rozdziałów z modlitwy „W czasie powszechnego uciśnienia“ (Zbiór Spiewów, strona 216). W końcu mają księża przy odprawianiu mszy św., o ile rubryki na to zezwalają, po Orationi imperata pro Papa odmówić zbiorową modlitwę pro constituto in carcere vel in captivitate.

Z wyrażnej woli naszego najczcigodniejszego księdza Biskupa nie ma być zaprowadzona żałoba kościelna w czasie jego więzienia, ażeby wierni nie byli pozbawieni pociech, jakie czerpią z ceremonii kościelnych.

Administracja dycezyi sprawować będziemy w imieniu i z polecenia księdza Biskupa w sposób zwykły; należy jedynie pisma, które dotąd zwykle adresowanem były do Czcigodnego księdza Biskupa, przesyłać na nasze ręce.

List powyższy należy odczytać wiernym z ambony w pierwszą niedzielę po jego odebraniu.

Trewir, wieczorem przed uroczysnością św. Tomasza z Akwinu 1874.

Biskupi oficyał jeneralny, ksiądz de Lorenzi.

## KORESPONDENECY KURJERA POZNAŃSKIEGO.

Rzym, 5 marca.

(Damy katolickie u Ojca św. na posłuchaniu. — Upominek Ojca św. — Urząd prefekta propagandy. — Nadzwycia w Podlaskim. — Zakaz lwowskiego czasopisma Słowo. — Jubileusz 25letniego panowania Wiktora Emanuela. — Stowarzyszenie opieki nad zwierzętami. — Kodeks karny.)

Wczoraj Stowarzyszenie Dam Katolickich

pod przewodnictwem margrabiny Antici-Mattei miało zaszczyt przedstawić się Ojcu świętemu. Przeszło tysiąc onych Pań zapelnilo salę księżęcą Watykanu. Ojciec św. wszedł w południe otoczony kardynałami i prelatami dworu Swego, między którymi zauważono dwóch nowoprzybyłych Biskupów z Tarbes i Belley. Margrabina odczytała adres, w którym imieniem niewiast i dam tu zgromadzonych zapewniała Ojca św. o mocnej woli wytrwania w zajmowaniu się uczynkami miłosierdzia, któremu się z takim pożytkiem i zbudowaniem dla Rzymu poświęciły, poczem margrabina złożyła do stóp Jego Świątobliwości świętopiętrze rzeczonego towarzystwa. Następnie hrabina Gnoli Gualandi w tkiwym a poruszającym wierszu wyraziła pragnienie, iżby zstąpiły na Ojca św. wszelkie dobra, o które tak gorąco modlą się katolicy świata całego. Ojciec św. powstawszy, bardzo wymownie i z wielką potęgą słowa przemówił w tej treści:

Z pomiędzy zdań pisma św. odpowiednich obecnej okoliczności, przedstawia Mi się jedno, zawarte w tych słowach Duchu św.: „Melius est ire ad domum luctus, quam ad domum convivii.“

Ze Watykan stał się rzeczywiście domem żałoby, to niezawodna, tu bowiem podwójnie uczuć się dają wszelkie klęski, jakie spadły na Kościół Boży. By tu się dostać, prawdopodobnie zmuszone byliście przeżyć więcej wiele względów ludzkich, mówiono wam może: „po co idziecie do Watykanu?“ — odrzekłiscie zapewne, iż idziecie widzieć Zastępcę Chrystusowego i Najwyższego Kapłana. „Nie idziecie jedynie, by Go zobaczyć, rzekłiscie, lecz by Mu opowiedzieć, ile czynimy dla zbawienia tylu dusz od zagłady: czy to słowami, czy przykładem, t. j. wszelkimi środkami, których dostarcza gorąca miłość chrześcijańska.“

Dodam tu jeszcze, że jakkolwiek wiadomo mi dobrze, iż większa część szalonejch w minionym karnawale składała się z tych, co weszli tu wylotem zrobionym w Porta Pia i w dalszy się tu zbezczeszcili i spługawili Stolicę katolickiego świata: mimo to, pewnemi jest także, iż byli i tacy, co woleli podówczas wejść w dom wesela raczej, niż tu w dom żałoby. Nieprzystoi to zaprawdę chrześcijaninowi, i to w chwili klęsk i boleści utrapiających Kościół, w chwili, kiedy Biskupi wróceni do więzień, kapłani także pojmani lub wygnani, zakonnicy i zakonnice wypędzeni ze swych klasztorów, i tysiączne inne uciemiężenia pojawiają się codziennie na każdym kroku i z każdej strony! Nie, nie, nie jest to czas wesołości i zabaw, lecz czas modlitwy i uczynków.

Bowiem także i uczynki są istotnie potrzebne. Co do was, znajdziecie najszybciej przykład w niektórych rzymskich niewiastach z nieubyt odległych jeszcze czasów. Jedna, której obecnie właśnie kanonizacyjn proces jest na ukończeniu, miała wiele do cierpienia przez ciąg całego swego żywota od złej woli jednego człowieka, lecz później Pan Bóg polżył jej cierpienia, a przeniesiona do wiecznej chwaly, wyjednala nawrócenie swego prześladowcy, który stawszy się najprzekładniejszym pokutnikiem, obłąkł habit świętego Franciszka.

Inna wielebna sługa Boża utrzymywała się z pracy rąk własnych i spełniała najtrudniejsze cnoty, a chociaż zaszczycona od Boga łaską objawien i rozlicznych darów nadprzyrodzonych, starannie je i z wielką skromnością ukrywała.

Do tych przykładów cnoty, przymierzyć można przykłady złego, i jak skończyli owi, co zamierzali rozkosze i biesiady. Nie jeden z nich w ostatniej chwili swego życia szukał pojednania się z Bogiem i wzywał kapłana, lecz wzbroniony był księdzu przystęp do ohergo od tych, co łóżne jego otaczali. Aż nadto złościły się co do tego, co stało się pogroźki: „Quaeritis me, et non invenistis.“ Radami waszemi zdziałał wiele może, tak u przyjaciół waszych, jakoteż i u innych ludzi lekkiego i słabego umysłu. Wasze wyrazy staną się im nasieniem błogosławieństwa.

Lecz by to się ziszcilo, wzywam z całego serca mego, oby zastąpiło na was błogosławieństwo Pańskie; niech on ogarnie wasze rodziny i blagie spokój wam przyniesie; niechaj wnijdzie do serc waszych, napelniając je odwagą; niechaj wam towarzyszy zawsze, wybawiając je z niebezpieczeństwa; niechaj was pokrzepi i umości w godzinie śmierci, byście mogli w spokoju złożyć dusze wasze w ręce Boga, i oglądać Go, wysławiać i posiadać, ciesząc się Nim po wszystkie wieki wieków. Benedictio Dei etc.

Ojciec św. przysłał w darze Ojcom Dominikańcom z powodu rocznicy sześćsetnej Wielkiego doktora Kościoła św. Tomasza z Aquinu wspaniałe relikwiarz, istne arcydzieło bogactwa i sztuki. Wewnątrz znajduje się kość tego świętego. Zakon Dominikański zaś ze swęj strony ofiarował wczoraj za pośrednictwem Biskupa z Porfiru i Zakrystyana Jeo Świątobliwości, tudzież przez Ojca Gatti Magistra św. Pałacu Apostolskiego, przeszliczny medal szczerzołoty, na którym z jednej strony jest wyobrażenie świętego Tomasza, z drugiej zaś wizerunki Piusa IX.

Ważny bardzo urząd prefekta propagandy jeszcze nie jest obsadzony. Zarząd kard. prefekta jest wielce rozległym, nad patryarchami i Biskupami różnych obrządków w krajach do misji należących. Tu w Rzymie nawet nazywają go: un piccolo Papa. Jeszcze dotąd nie ma nic stanowczego w rzeczonej nominacyi. Mówią wiele o kard. De Luca, ale mogłoby i kardynał Franchi jako bardzo zdolny otrzymać ten urząd.

Tymczasem mówiąc o propagandzie, nie od rzeczy będzie zaznaczyć, iż o męczęństwach i o gwałtownem przymuszaniu Unitów do schizmy, jako też o rozlewie krwi w Podlaskim, gazety liberalne

włoskie, jakby za danem hasłem, zupełnie milczą, chociaż gazety liberalne zagraniczne dość szeroko nawet o t'm się rozwodzą. Za to katolickie organa tutejsze piętują rzecz, jak należy. Zakaz lwowski Słowa przez Metropolite Sembratowicza dobre tu w Rzymie zrobił wrażenie.

Myślą tu wszyscy rządowcy obchodzić uroczyscie 24 marca jako 25 letnią rocznicę panowania Emanuela.

Wicekról egipski przysłał w darze temuż królowi dwóch Pigejczyków, karzełków z rasy różnokowej, znaną pod nazwą Akka, o której już Herodot wspominał. Włosi bardzo się cieszą i z utęsknieniem wyglądają tych małych istot ludzkich.

Związało się tu stowarzyszenie przeciw złemu obchodzeniu się ze zwierzętami. Nazywają Towarzystwo to Societa per le bestie. Przesem jego został sam król Emanuel, a z dam księżna Małgorzata. Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem Gallenga; korespondenta do Timr'sa. Anglików było wielu. Dotąd funduszu zebrano 2,000 lirów. Jedną z najbardziej liberalnych gazet tutejszych cieszy się, że będzie przy każdej sposobności, gdy zdarzy się wypadek zemdleńia z głodu — co tu zdarza się co dwa dni w przecięciu — mogła wyrzucić rządowi i królowi, ile więcej okazują współczucia dla zwierząt bezrozumnych niż dla bliźnich swych ludzi ubogich.

W projekcie do praw do kodeksu karnego przedstawionym przez ministra Vigliani są dwa artykuły odnoszące się do publikacji dokumentów państwowych. T'ém okazano, że dotąd nie istniało żadne co do tego przestępstwa prawo. W tym projekcie do kodeksu jest rozdział noszący napis: O nadużyciach ze strony duchownych podczas wykonywania swego urzęd. Pierwszy artykuł tego rozdziału brzmi tak: „Duchowny jakiegobądź wyznania, któryby, nadużywając w jakikolwiek sposób urzęd swego i środków kościelnych, zakłócił sumienie publiczne i spokój rodzin, będzie karany więzieniem od 4 miesięcy do 2 lat i grzywnami, które można podnieść do 1000 fr.“

### Kurjer miejscowy i prowincjonalny.

\* Doniesienia urzędowe. Asesora rejencyjnego Kost, dotychczasowego członka królewskiej dyrekcji kolei wschodniej w Bydgoszczy, mianowano członkiem królewskiej dyrekcji kolei żelaznych w Kassel.

\* W tutejszej miejskiej szkole realnej odbył się we wtorek pod przewodnictwem radcy rejencyjnego i szkolnego p. Polte, ustny egzamin abiturjentów. Dwóch prymanerów, którzy się do egzaminu zgłosili, otrzymało świadectwo dojrzałości; jednego z nich uwolniono nawet od egzaminu ustnego z powodu całkiem dojrzałych prac piśmiennych. — W tym samym dniu odbywał się także egzamin pod przewodnictwem radcy szkolnego doktora Tschackerta w gimnazjum katolickim św. Marii Magdaleny. Wszystkich trzech abiturjentów uznano za zdolnych do słuchania wykładów uniwersyteckich.

\* Z obwodu rejencyi poznańskiej wydano w 4 kwartale 1873 r. 27 zagranicznych; mianowicie 15 do Królestwa Polskiego, 10 do Austrii, 1 (inżyniera Chadyńskiego) do Francji, 1 (p. Słaskiego) do Trzeboza, w powiecie chełmińskim.

\* Frydrychdorzy pruskie tylko jeszcze do 1 kwietnia br. przyjmowane będą w nominalnej wartości po 5 talarów 20 srb., odnośnie podwojnie po 11 talarów 10 srb.

\* W Towarzystwie Przemysłowców w dniu 16 bm. będzie miał wykład dr. Kusztelan „o węglach i żelazie.“

\* Z tutejszego kościoła farnego skradziono w nocy z 6 na 7 bm. z wystawionych skrzyneczek składowych przez gwałtowne ich otworzenie około 90 talarów. Jak się zdaje, złodziej zakradł się na noc do kościoła, pozwoilił się zamknąć; w nocy kradzież popełnił a podczas rannej mszy kościół znowu opuścił.

\* Na licytacji mobilii w Wroniawach, zatrudzonych na rzecz „Tellusa“, która się od dnia 4 do 9 odbywała, taki był natłok kupujących, że cukiernik z Wolsztyna bardzo dobre interesy, instalując się podczas trwania licytacji w Wroniawach jako restaurator. Termin sprzedaży włości samój dotąd nie został jeszcze naznaczony.

\* W Piotrowie pod Sremem zamordowała wyrobnicą swe nowo narodzone dziecko, przdużawszy mu główkę pierzną. Nienaturalną tę matkę już przyaresztowano.

\* Komitet wsparcia księży wydalonych z diecezji Chełmskiej ogłasza następującą odezwę:

Odezw a.

Komitet związany z celu niesienia pomocy księżom obrz. gr. kat. wydalonym z diecezji Chełmskiej, zdawał w roku ubiegłym kilkakrotnie sprawę z swych czynności i z zarządu powierzonymi mu funduszami. Głównym zadaniem naszym było, aby oprócz dorącznej pomocy, którą umożliwiały datki publicznej dobroczynności, wyjednać dla pomienionych duchownych pomoc trwalszą i skuteczniejszą tj. odpowiednie zajęcia i posady. Usiłowania te jednakowoż nie odniosły dotąd pożądanego skutku, a w chwili, kiedy uzbierane fundusze były prawie wyczerpane, przybyło z diecezji Chełmskiej znowu kilku duchownych z rodzinami, potrzebujących pomocy bezwzględnej. W t'ej przykrój chwili Wysoki Wydział krajowy zapomógł na razie Komitet datkiem 500 złr. z funduszu krajowego, a Wysoki e. k. rząd uznając potrzebę dalszej ze strony publiczności pomocy, udzielił Komitetowi ponownie pozwolenie do zbierania składek reskryptem J. E. ministra spraw wewnętrznych z 3 lutego b. r. do L. 596. Obóz Komitet wyzywa niniejszem najgoręcej szanowną publiczność do udziału w składkach, zwracając uwagę, że pozwolenie rządowe opiewa tylko po koniec maja b. r. i że ten współdziałanie publiczny jest niezbędnym warunkiem, aby Komitet prz. najniżej częściowozadaniu swemu mógł odpowiedzieć. Komitet sądzi, że wszelkie dalsze poparcie niniejszej odeszwy byłoby zbytczynnym, że okoliczności towarzyszące wydaleniom pomienionych duchownych z diecezji Chełmskiej dokładnie są znane i że w sercach współobywateli jest dostateczne poczucie obowiązku przyjsia z pomocą tym szlachetnym ofiarom.

Pozwalamy sobie zwrócić tylko uwagę, że rodziny znajdujących się już w Galicji księży liczą ogółem przeszło 50 osób, i że same doraźnie zaspokojenie najpierwszych potrzeb życia znaczniejszych wymaga funduszu.

Komitet uprasza niniejszem wszystkich zesiorocznych delegatów swoich o podjęcie na nowo czynności, a całą publiczność raz jeszcze o rychły i liczny współdziałanie w składkach, które nadają się, albo do skarbnika Komitetu Wgo Ludwika Pierożyńskiego (Lwów w

Wydziale krajowym) albo za pośrednictwem Szanownych Redakcyj dzienników krajowych.

Lwów 4 marca 1874.  
Przewodniczący: Maurycy Dzieduszycki,  
Członek komitetu: B. Kalicki.

\* Kalendarz. Jutro, w czwartek, dnia 13 marca, Nicetora biskupa. Wschód słońca o godzinie 6 minut 22; zachód o godzinie 5 minut 59. Długość dnia 11 godzin 27 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 13 marca 1600 woiewenie Estonii do Polski. — 1683 Traktaty w Warszawie na wyprawę turecką.

### Wiadomości polityczne.

\* Berlin 11 marca. [Oświadczenie synodalnej reprezentacji „starokatolików.“ — Z Rady Związkowej. — Z parlamentu niemieckiego. — Drobne wiadomości.] Reprezentacja synodalna „starokatolików“ w Niemczech ogłosiła następującą odpowiedź na wiadomy okólnik Biskupów katolickich monarchii pruskiej:

Jako uprawnieni reprezentanci przy starzej wierze obstarujących katolików państwa niemieckiego i w imieniu tychże odpiary stanowczo skargi, jakie podnieśli „Biskupi katolickiego Kościoła w Prusach w swym Okólniku“ przeciwko „tak zwanemu starokatolicyzmowi.“ Przy ruchu tak zwanym starokatolickim nie idzie rzeczywiście wyłączenie o zaprzeczenie sprzeciwiającej się katolickiej wierze nauki o nieomylności Papieża, która na Soborze Watykański i pomimo opozycji wielu Biskupów, również i kilku podpisanych pod „Okólnikiem“, z dnia 18 lipca 1870 roku ogłoszona została. „Moją przeto tego uważamy za oszczerstwo, jeżeli nam „Okólnik“ przypisuje, iż sądzimy, jakoby „rozstrzygnięcie w kwestjach religijnych przysługowało pojedynczym“, podczas kiedyśmy ponownie oświadczyli, że uważamy Pismo św. i kościelną tradycję za normę w kwestjach religijnych i obstarujemy przy zasadzie, że religia katolicka jest to, co zawsze, wszędzie i przez wszystkich było wyznawane. Nie nas spotyka zarzut „całkowitego porzucenia zasad religii katolickiej“ i „zaprzeczenia powszechnie uznawanym zasadom religii katolickiej“, lecz tych, którzy w miejsce swój wiary stariej, której żaden katolik przed rokiem 1870 nie zapierał, chcą postawić nowy wynalazek papieżkiej nieomylności. Nie my „rozłączamy się z Kościołem katolickim“, lecz ci, którzy w przeciwnieństwie do stariej konstytucji Kościoła stawiają Biskupa uniwersalnego. Jeżeli „Oredzie“ uważa za „jasny fakt“, iż „katolicy Biskup całego świata bez wyjątku i wszystkie katolickie narody uznają Sobór Watykański za Sobór powszechny i prawdziwie ważny, starokatolicyzm zaś stosownie do tego za oderwanie się od Kościoła katolickiego“, to do podobnego twierdzenia pożytać jedynie można na pozór uprawnienie przez sztuczny wykręt, że tylko tego uważać można za katolika, który ów „Sobór“ uznaje. Wszyscy natomiast, którzy „Soboru“ tego nie uważają za prawdziwy i jego dogmata jako nowości odrzucają, uważani są za odszczepieńców od Kościoła katolickiego; przeto więc stronnictwo ultramontańskie identyfikuje się z Kościołem katolickim. Tendencja jezuito-ultramontańskiego stronnictwa, które osiągnęło szczyt swój w ogłoszeniu dogmatu z dnia 18 lipca 1870 roku i które zewnętrznie pozyskało w Kościele katolickim panowanie, wyrzekł się co prawda, ale nie wyrzekł się Kościoła katolickiego. Przeciwnie potępiamy i zwalczamy ewe tendencje nie tylko dla tego, że narazają na szwank spokój z innemi wyznaniai, bezpieczeństwo państw i uprzywilejowany wpływ religii na rozwój kultury, ale i dla tego, że są odszczepieniem od prawdziwych zasad religii katolickiej, i że jedynie przez zwyciężenie ich przeprowadzoną być może refo ma wewnątrz Kościoła katolickiego, jak Bóg czasom naszym postawił za zadanie, a my ufamy, że usiłowania nasze, pomimo wszelkiej poprzyświłości i oszczerstw w „Listach Pasterskich“, i „Okólnikach“ znajdują w coraz obszerniejszych kołach Kościoła katolickiego słusne uznanie i czynne poparcie i za pomocą Boga do celu doprowadzą.

Synodalna reprezentacja starokatolików niemieckiego państwa.

Dr. Joz. Hub. Reinkens, katolicki biskup; doktor v. Schulte, tajny radca sprawiedliwości i prof. prawa w Bonn, członek niemieckiego parlamentu; doktor Hasenclever, radca zdrowia w Dyseldorfie; doktor Knoedt, profesor filozofii w Bonn; doktor Reusch, profesor teologii w Bonn; Rottels, radca sądu apelacyjnego w Kolonii.

Powyższą odpowiedź naczelników „nowoprotestantyzmu“ w państwie niemieckim podaliśmy naumyślnie w dosłownym tłumaczeniu, aby się każdy mógł przekonać, jakie są jego cele.

Wydział jurystyczny Rady Związkowej skończył już obrady nad projektem do prawa o wypędzeniu resp. internowaniu nieposzlucznych sług Kościoła. Referentem w kwestyi t'ej był hanzeatyckizydent ministeryalny doktor Krüger, który t'ez przyjęcie tego prawa polecał. Znalazły się jednakże głosy, które prawa tego bynajmniej nie pochwały a mianowicie występowały przeciwko odbieraniu indygenatu. Wniesiony przez jednego z członków Rady Związkowej projekt, który jedynie na banicy zezwalał, został odrzucony, tak samo wniosek, domagający się, aby prawo to wymierzone było jedynie przeciwko katolickim duchownym. W końcu przyjęto w zasadzie projekt księcia Kanclerza, jednakże złagodzone brzmienie § 1 o tyle, że utrata indygenatu wtedy dopiero nastąpić ma, jeżeli banicy lub internowanie pozostanie bezskutecznym. §§ 2 i 3 przyjęto bez zmiany.

Komisya wojskowa parlamentu niemieckiego przystąpi dopiero w piątek do obrad nad zasadniczymi kwestyiami §§ 1 do 4 projektu do prawa. Podano różne wnioski, celem pogodzenia wymagań rządu z opozycją parlamentarną. W końcu zapewne opozycja, jak to zwykle bywa, albo całkiem zwinnie chorągiewkę, albo t'ez pozostanie w znacznej mniejszości a projekt rządowy stanie się prawem obowiązującym w imperium niemieckim.

Parlament zajmować się będzie na najbliższych swych posiedzeniach plenarnych rugami wyborczymi. Liczba wątpliwych mandatów wynosi aż sześćdziesiąt. — Urząd kanclerski zaważwał prezydium parlamentu, aby zakomunikował akta, tyczące się ostatnich wyborów, biurowi statystycznemu państwa niemieckiego, celem ułożenia statystyki wyborczej. Prezydium uczyni zadość żądaniu urzęd. kanclerskiego, skoro rugi ukończone będą. Tyloletni marszałek doktor Simson przybył do Berlina, aby brać udział w pracach parlamentu, o ile mu na to zrzeczywiście słaby stan zdrowia zezwoli.

Parlament niemiecki zajmował się na dzisiejszym plenarnem posiedzeniu rugami wyborczymi

i uznał znaczną liczbę wyborów bawarskich, saskich i hanowerskich za ważne. — Jutro obradować będzie nad wnioskiem o uwolnienie posłów pp. Bebel i Liebknecht z więzienia.

National Ztg. donosi, że król podpisał już podobno prawo o słudbach cywilnych. W Reichens Staats-Anzeigerze nie zostało ono dotąd ogłoszone.

O stanie zdrowia cesarza i króla donosi półurzędowa Provinzial Corresp., że się już o tyle polepszyło, że Naj. Pan może znowu wyjeżdżać, słuchać referatów i przyjmować.

Sąd przysięgłych w Zwickurken skazał odpowiedzialnego redaktora w Spreyer wychodzącego dziennika katolickiego Rheinfaiz, p. Schwab, na dwumiesięczne więzienie o obrazę cesarza niemieckiego.

\* Warszawa [Czynność rządu rosyjskiego. — Propaganda małoruska. — Żandarmi do wisty pasportów. — Telegraf.] Niepewna zdobycz, jaką dżeryż Moskwa w Polsce, potęga Prus i obawa z t'ej strony, kwestya Wschodnia, która szybkim krokiem dąży do ostatecznego rozwiązania to wszystko zniewala Moskwę do czujności i gorączkowego śledzenia toczących się wypadków politycznych. Korespondent wolyński do Czasu ciekawie podaje w tym względzie szczegóły:

Moskwa nie przestając nigdy posadzać Polaków o polityczne knowania, ma nieustannie wytężone oko i ucho na nich tak w kraju jak i za granicą. Nawet poselstwa moskiewskie za granicą mają obowiązek dostarczać rządowi swemu wszystko to, co za granicą o Rosji drukują. A nie tylko pośkich druków troskliwie im poszukują. Sledzą jeszcze bardziej teraz druków moskiewskich malkontentów z zagranicy w wielkiej ilości do kraju napływających. Bo jeżeli lekcje wazyli dotąd t) co pisali o Rosyi znakomici emigranci Golowin, Książ Dolgoruki, Herzen i inni, którzy gorąco pragnęli wyrwać ojczyznę swą z ręki ciemnoty i barbarzyństwa, to dziś t'ém pilniej śledzić zaczyna t'ę antimoskiewską propagandę, co zaspójaj kraj popularnemi piśmami sposobi naród do tego, by niechęć swoją czynami objawił.

Propaganda małoruska, która w pamiętym 1863 r. stanęła po stronie rządu przeciw nieszczęśliwej Polsce, która aż do tego czasu ludzła braterstwem, zrzuciła z siebie maskę, przeco zyskała dla siebie Moskal, który ją i siebie za jedno uważał; po stłumieniu powstania polskiego zaczęła się bliżej przyglądać Małorusinom, co podnosząc i kształcąc niepismienny język ludu, przemawiali doń w jego rod. innej mowie. Odrębność bowiem mogła się Moskwie podobać, bo w niezmierniej ilości drukowanych książek w języku ludowym kazały j'ej się domyślać szerzonej na rozległą skałę propagandy. I w skutek tego zaczęto pilniej śledzić, odkryto kapitały na ten cel gromadzone, odkryto składy takich w języku ludowym drukowanych książek w kraju, które rząd skonfiskował, jakotż część kapitałów, gdy resztę ukryć zdołano.

I znowu przycichła ta małoruska propaganda. A gdy j'ej rząd dowieść nie mógł żadnych wyraźnych knowań politycznych, t'ém bardziej, gdy zostający w służbie rządowej Małorusini prześlęgali w polakozerstwie najzjadlejszych Moskali, zostawiono ich w spokoju; choć polityka moskiewskiego rządu raz poszakowała idei nigdy z oka nie spuści.

Od czasu połączenia rosyjskich dróg żelaznych z zagranicznymi żandarmeryi oddano wist pasportów. Na to cała linia dróg żelaznych podzielona na oddziały i w każdym z nich żandarmerya sprawuje policję miejscową w oddziale sobie wyznaczonym. Otóż niedawno rozsyłano drogą telegraficzną wszystkim oficerom stojącym na służbie przy drogach żelaznych rozkaz, aby najściślej pilnowali, by nie przewożono książek drukowanych za granicą w moskiewskim i ludowym języku; gdy rząd dostał od agentów swoich ze Lwowa wiadomość, że wielkie tansporta książek są wysyłane z Galicyi.

Wydano także rozkaz, aby wszystkie telegrafy w całym kraju przeniesić na linię dróg żelaznych, od których tylko do miast powiatowych ma być telegraficzny związek. Telegrafy takie nie mają się łączyć z kolejoeweni, tylko druty telegraficzne z drugiej strony drogi żelaznej przeprowadzone być mają. Ma to być w celu łatwiejszego dopilnowania i uchronienia od uszkodzeń osobliwie w czasie wojny.

\* Petersburg. [Gołos o projekcie wojskowym rządu niemieckiego.] Nagły wzrost potęgi Prus wzbudził i w Moskwie obawę niechęć i zawiść. Niechęć ta, dotąd pokrywana, wystąpiła na jaw od czasu wisty cesarza austriackiego na dworze petersburskim i znalazła wyraz we wszystkich niemal dziennikach moskiewskich. Z tych nie tylko niezależne, ale nawet półurzędowe zrzuciły naraz maskę, poza którą pokrywały tajną ku Niemiec nienawiść, a darcz z jednej strony uśmiechem życzliwości Austrią, występują coraz otwarciej i śmiałej przeciwko uroszczeniom Prus. Powód do tego dał dziennikom moskiewskim projekt do prawa wojskowego, wniesiony w parlamencie niemieckim i znana mowa hr. Moltke'go, do wozdząca w parlamencie potrzebę powiększenia armii. Gołos, uważany za organ półrządowy, biorąc pochop z mowy t'ej, napisał ciekawy artykuł, w którym się oświadcza przeciw projektowi wojskowemu rządu niemieckiego. Dowodzi on najprzód, że jeżeli projekt rządowy przejdzie, to Niemcy w razie wojny będą mogli rozporządzać siłą 1,600,000 zbrojnych, nie licząc landsturmu. Gołos komentując wyrazy hr. Moltke'go, że Niemcy przez pół wieku muszą bronić tego, co zdobyli w pół roku, mówi:

Tak więc Niemcy robią przygotowania, by przez lat pięćdziesiąt utrzymywać w Europie stan zbrojnego pokoju. Ponieważ zaś Niemcy leżą w sercu Europy, otoczone trzema wielkimi mocarstwami, więc te mocarstwa muszą także utrzymywac u siebie podobny stan pokoju. Niech sobie niemiecce feldmarszałkowie... i męzowie stanu mówią o swójem przywiązaniu do pokoju, ale kiedy widzimy, że pomimo doskonałości i potęgi wój armii Niemcy nie przestają powiększać t'ej armii po nad swe sily budżetowe, wbrew swojej tak chwalonej oszczędności, to musimy dojść do przekonania, że Niemcy igrają z ogniem, że chociaż może nie dziś, to przedź czy później w przyszłości zapragną wojny. Francya na długo jest bezsilna, i swoje 1,200,000 dopiero tylko na papierze może wystawić. Berlisyce męzowie stanu widzą tak dobrze jak my, że Francji do tego brak dziś pieniędzy. To, co hr. Moltke powiedział o siach francuzkich, może mieć swą słuszną stronę; Niemcy przestali mówić Francuzom komplementa. Mogą teraz bez twógi objawiać Francuzom prawdziwe swe uczucia, podnieć ich nienawiść, bo przekonani są, że im przedź Francya straci ciepłowość, im przedź rzuci się w nierówną wojnę, t'ém lepiej dla Niemiec.

Dalj Goł. dowodzi, że cwawa Francyi nie może skłaniać Niemiec do tak kosztownych na uzbrojenia wysiłek, ale chyba inne powody. Moltke ze szczerością, która mu honor przynosi, oświad-

czył, że armia niemiecka może być zmuszona stawic front na dwie strony. Dalj mówią o dalszych zdaniach p. Moltkie'go, że Niemcy ostatnimi swemi tryumfami wszędzie zdobyli sobie szacunek (respect) ale nigdzie miłości, Gołos mówi:

Niemcy w tym punkcie mogą się mylic przynajmniej co do pierwszej części zdania. Co do innych zaś zapewnień marszałka, np., że Niemcy nie wiedzieliby co poczęć z jakąś anektowaną częścią Francji lub Rosyi, tym patrząc na Alzacyą, wcale wiary dawć nie można. Fakt ten i rozprawy w parlamencie niemieckim nad wnośkiem posłów a zachkich świadcza, że Niemcy nie są tak bezinteresowni, i że umiejaz zatrzymywać cudzą własność, gdy im do ręki wpadnie. Dodac tu można jeszcze i sprawę szlezwicką. W obec tych faktów w Alzacyi i Lotaryngii, mogą sobie niemiecce publicznie, członkowie parlamentu i męzowie stanu gadać, co im się spodoba o miłości pokoju w narodzie niemieckim, o wstręcie swoim do przywłaszczania sobie cudzego dobra; zapewnienia t'ę, z wyjątkiem Niemiec, nigdzie wiary nie znajdują, bo czyni wymowne kłamstwo zadając słowom. Niemcy mogą się skazywać na to, że nikt w świecie nie ma do nich zaufania, i że nikt ich nie kocha; ale jak im ufać, kiedy ich polityczne działania są tak podejrzane? Jakże ich kochać, kiedy w ich pojęciach i uczuciach sprawiedliwość względem innych ludów tak mało jest rozwinięta? Co do nas Rosyan znajdujemy się względem Niemców w daleko lepszym położeniu, niż wszystkie inne ludy. Najmniej może zuchwalstwo Niemców względem nas rozdrażniłoby tak bardzo uczucie narodowe, iż to nie spoczęłoby, dopóki by obrazy z należytym skaraeniem zuchwalca nie odpario.

\* Wiedeń, 9 marca. [Z reichsratu. — W sprawie wydziału teologicznego w Innsbrucku. — Akademia techniczna we Lwowie. — Z Pesztu.] Na sobotniem posiedzeniu Izby niższej rady państwa zakończono ogólne rozprawy nad projektem do prawa o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych Kościoła katolickiego. Dziś przemawiali tylko jeszcze dwaj główni mówcy, t. j. sprawozdawca wydziału i reprezentant rządowy. Prawa strona Izby poruciła deputowanemu Giovanelli zadanie streszczenia w j'ej duchu rezultatu trzydniowych narad. „Baron Giovanelli — powiada korespondent tutejszy do Czasu — należy do nieprzejednanych przeciwników liberalizmu i do najgorliwszych obrońców katolicyzmu; jest on przyjacielem politycznym księzdra Greutera, gdyby był nieco mniej namiętny i trochę więcej posiadał spokoju, przypominałby żywo pana Mallinkrotda, przywódzcę frakcji katolickiej w Berlinie. Baron Giovanelli należy do lepszych mówców w Izbie.“ Zanim jednak pan Giovanelli rozpoczął mógł znakomitą swą mowę, w której oświadcza w końcu, że towarzysze jego nie wezmą wcale udziału w szczegółowych rozprawach, wzięto jeszcze pod dyskusyą wniosek dra Smolki, który żąda, aby rzezony projekt do prawa przekazano napowrót wydziałowi konfesyjnemu z t'ém poleceniem, aby t'enz opracował i przełożył Izbie inny, „odpowiedni duchowi wolności i regulacyi stosunki wszystkich wyznań elaborat.“ Wniosek ten, jak już z telegramów wiadomo, Izba odrzuciła. Neue fr. Presse powiada, że ziemkowie dra Smolki nie wszyscy będą się zgadzali na jego wniosek, gdyż „trzynastu posłów polskich zamysła, jak slychać, głosować za przełożeniem rządowemi, a profesor Dunajewski, który pierwotnie zapisał się był przeciw prawu, ma zamiar wstrzymać się od głosowania. Czas dotychczas nic jeszcze nie wie o postanowieniach członków Koła polskiego w t'ej mierze, zauważa jednak, że ci, nie będąc solidarnością w t'ej kwestyi związani, mogą różne w dyskusyi szczegółowej objawiać zdania.

Podczas gdy uwaga powszechna zwrócona na czynności Reichsratu, rząd poniósł porażkę w wydziale budżetowym, gdzie w piątek poruszano powtórnie sprawę wydziału teologicznego w Inspruku. Ministrowie dr. Stremayr i baron Lasser bardzo stanowczo i energicznie przemawiali za uchwaleniem polityki budżetowej na koszt wydziału teologicznego w Inspruku (8,400 zlr.), p. Lasser zaprzeczył wydziałowi prawa odmówienia t'ej polityki; mimo to wydział znaczną większością głosów uchwalił wniosek dr. Brestla, aby tylko do dnia 1 sierpnia br. zostawić potrzebne fundusze. Fakt, iż mąż tak uświadomiony, jak p. Brestel, ponowił ten wniosek, jest złą wróżbą dla sprawy wydziału teologicznego. Wniosek ten zdaje się uzyskać w Izbie większość, chyba gdyby centrum połączyło się z prawicą. W przeciwnym razie lewica zgoutje rządowi znaczną porażkę parlamentarną, doniosłjszą może, aniżeli powszechnie mniemają.

Wazną także będzie sprawa akademii technicznej we Lwowie; wydział budżetowy wykreslił sumę przeznaczoną na budowę t'ęż akademii, chcąc tylko w takim razie uchwalić te fundusze, jeśli ustawodawstwo w sprawach akademii dotyczących przejdzie do Rady państwa. Jak slychać, rząd silnie obstawać będzie za wykreśloną polityką w pełnej Izbie.

Podług wiadomości z Pesztu, jakie dochodzą z źródła poważnego, panuje tam taki chaos, iż w t'ej chwili nikt jeszcze nie przeczuwa, kto obejmie ster rządu. Cesarz ściśle przestrzega zasad parlamentarnych i konstytucyjnych i nie powoła żadnego gabinetu wbrew życzeniu większości sejmowej.

Jak Baloldal się dowiaduje, powołał cesarz do siebie kardynała księcia Prymasa Simora, aby zasięgnąć rady tego czcigodnego męza co do austriackich przełożeń konfesyjnych.

\* Paryż, 9 marca. [Sprawy bieżące. — Z armii.] Dzisiejsza Presse podaje bliższe szczegóły tyczące się utworzenia drugiej Izby, czyli raczję, senatu. Dziennik ten dowiaduje się, że rząd zamierza polecić wybór dwóch trzecich części przyszłych senatorów radom jeneralnym, jedną zaś trzecią sam zamianować. Rząd nie jest za t'ém, aby senatorowie dożywotnie t'ę godność piastowali, zmierzając wszakże do tego, aby niektóre znakomitości z grona wojskowych i urzędników, oraz marszałkowie, kasdynałowie, admirałowie itd. z natury rzeczy mieli prawo do zasiadania w senacie. Jeśli zrzeczywiście tak rzeczy się mają, jak powiada La

Presse, to wątpić prawieby można, aby dzisiejsze Zgromadzenie narodowe dało na to swe przyzwolenie. Ponieważ prezes senatu ma być zarazem na przykład śmierci prezydenta rzeczywistości jego następcę, obowiązują się tu, aby rząd, który w każdym razie zamianuje księcia d'Aumale senatorem nie pokierował sprawą w ten sposób, iżby książę prezesem senatu obrany został i w takim razie nie stał się naturalnym następcą prezydenta rzeczywistości Republiki agituja nieprzerwanie w myśl ustalenia septennatu. Legitymistyczna korespondencya dla dzienników na prowincyi wychodzących, którą kieruje pan Casenove de Pradines, zamieszcza dziś pewien rodzaj manifestu, w którym wypowiada ubolewanie nad zapadłym dnia 19 listopada r. z. wotum na rzecz septennatu i w którym oświadcza, że jedynie słuszną polityką jest: przywrócenie prawowitej monarchii lub rozwiązanie Zgromadzenia narodowego. Koniec odczytu tej jest następujący: „Niechaj monarchiczna Francja popiera szlachetne usiłowania, które przedsięwzięć zamierzamy, a kraj znów stanie się panem swoich losów tak, jak przed dniem 20 listopada. Choćby na przyszłość sami tylko mieli być w Izbie, czego przecież obawiać się już nie potrzeba, choćby głosy ich nie miały znaleźć echa w kraju, to zawsze bądź co bądź panowie de Casenove, Lucyan Brun, de Carayon-Latour, de la Rochette posłannictwa swego nie zaniebają i do skutku go doprowadzić nie omieszkają. Ponieważ Francja nie powinna być rządzoną dwuznacznością, ponieważ nie można dozwolić na to, aby lada dzień postawiono kwestyją ustanowienia rzeczywistości lub cesarstwa, co rozsądek polityczny i doświadczenia z ostatnich lat potępią, nasi przeto deputowani postawią Zgromadzeniu narodowemu alternatywę: Albo Henryk V, albo — rozwiązani!”

Ministerstwo wojny porozumiało się, jak donosi Pays, z syndykami szczęści wielkich towarzystw kolei żelaznych względem wypożyczenia na czas pewien szyn i wagonów celem ćwiczenia wojsk w służbie kolejowej. Towarzystwa te przystąpiły do wszelkiej gotowości na wszelkie warunki i, powodując się szczerym patriotyzmem, odstąpiły żądanych przedmiotów bezpłatnie. — Dnia 5 marca 1872 r. wydane zostało, jak wiadomo, prawo, według którego oficerowie, którzy w armii 25 lat wysłużyli mogą, podać się do dymisji z prawem do emerytury. Ponieważ atoli ogromna liczba oficerów z prawa tego korzystała zaczęła w ostatnich miesiącach, widział się obecnie minister wojny zmuszonym wydać w tej mierze dodatkowe rozporządzenie, aby podania oficerów, którzy 25 lat wysłużyli, a nawet i takich, co już 30 lat w armii byli czynnymi, przyjmować tylko warunkowo, uwzględniając głównie tylko takie osobistości, które do dalszej służby czynnej istotnie są niezdolne.

Z pierwszych ochotników jednorocznych, którzy wstąpiłi do armii francuskiej, i rok swój ukończyli, rozpuszczono już pewną część, reszta wstąpi jeszcze w tym tygodniu z szeregow. Większą część młodych tych ludzi dosłużyli się w ciągu roku stopni kaprałskich i podoficerskich, tym zaś, którzyby się zobowiązali służyć jeszcze 6 miesięcy w armii czynnej, tj. do św. Michała, przyrzeczono przy wystąpieniu z szeregow stopień podporucznika w armii terytoryalnej. O instytucyi tej pisze Soir co następuje: „Służba jednorocznych ochotników napotykała w swoim czasie wiele trudności mianowicie w gronie oficerów. Obawiano się głównie, że młodzi ci ludzie, pochodzący po większej części z dobrych i miennych rodzin, którzy z tej właśnie przyczyny, że są majętnymi, nawykli do wydatków a przy tym i do złych nałogów, jakie często bardzo pojawiały się pomiędzy ochotnikami za dawniejszych rządów. Obawy te okazały się błędne. Minister wojny dał dokładne i pewne instrukcje dowódczom korpusów, a ci w pułkach swych dobrali sobie oficerów, na których z pewnością mogli liczyć; oficerom tym poruczono kierownictwo nad teoretycznym i praktycznym wywiczeniem jednorocznych. Wielu z tych bardzo dobrze rzeczywicie prowadzących się młodych wojowników stawiano za przykład starym nawet żołnierzom.“

Na wybudowanie fortyfikacyi i okopów około miasta Grenoble przeznaczono 3 miliony franków. Jeden fort wybudowany być ma na wzgórze Saint (?) a 4 u wzgórzach Quatres Seigneurs.

\* **Rzym**, 10 marca. [Posłuchanie u Ojca św. — Dziennik Capitale o zakonnikach. — Projekt upiększenia Rzymu. — Jubileusz św. Tomasza z Akwinu. — Wiec. — Hr. Pianciani.] Ojciec św. przyjmował w tych dniach O. Willibald Schack rodem z Prus, Kamedulę z klasztoru św. Grzegorza w Rzymie, który jedzie jako misionarz do Rumunii, hr. Gainsborough z dwoma córkami i z zięciem panem Bellingham, tudzież barona v. Gagern, tajnego radcę austriackiego.

Dziennik Capitale żąda, aby zabroniono zakonnikom pokazywać się na ulicach w ubiorach zakonnych.

Projekt połączenia spaceru na Pincio z willą Borghese jest rzeczywicie kolosalny. Rzym miałby u wrót swoich wspanialszy spacer, niżli wszystkie inne stolicy, a tak obszerny jak lasek Bułoński i pole Elizejskie w Paryżu razem wzięte.

Jubileusz św. Tomasza obchodzone uroczystie i w jego rodzinne miejsce Aquino. Wobec mnożstwa pielgrzymów poświęcono kamień węgielny, mającego się tam wzniesić wielkiego nowego kościoła. Więc i dziś jeszcze ludzie wierzący kościoły budują.

Afisz porozlepiane na rogach ulic zwyływały lud rzymski na mityng, mający się odbyć w niedzielę 8 marca, aby się naradzić co do środków zaradczych przeciw wielkiej drogości, jaka teraz panuje.

Przed ośmiu miesiącami syndyk rzymski pan hr. Pianciani złożył z przedsiębiorcą układ o wy-

budowanie domów dla robotników; przedsiębiorca miał dostarczyć 500,000 lirów kaucyi, ale, że był w laskach u pana syndyka, więc kaucyę tę złożył w papierach bardzo niepewnych. Dziś pokazuje się, że warunki nie zostały dopelnione, że budowa domów jeszcze nie rozpoczęta i że kaucya nie warta ani trzeciej części tego, co reprezentować miała

**Wykonywanie praw kościelno-politycznych.**

\* Jak się dowiadujemy, termin wyznaczony ks. Grabowskiemu z Chłudowa na dzień 2 b. m. w sądzie apelacyjnym tutejszym odroczone został z powodu zaszłej przeszkody na 30 marca r. b. o godzinie 11.

**TELEGRAMY.**

Wersal, 10 marca. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego oświadczył minister sprawliwłości Depeyre na odnośną interpelacyją posła Belcastel, że projekt do prawa prasowego przedłożony po ukończeniu nadchodzących feryi. Zgromadzenie zajmowało się następnym nowym prawem poborowem, przy czym odrzućto wniosek o zaprowadzenie podatku od gazu. — Jak slychać, zamierza 45 posłów z Bretanii, należących do stronnictwa rojalistowskiego, wnieść mocyją, w powiadającą nagane Gambecie, ponieważ przy zakładaniu oszańcowanego obozu pod Coulie w ostatnich wojnie kierował się politycznymi względami i te wyżej stawił, niż interesa obrony narodowej.

London, 11 marca. Daily Telegraph otrzymał doniesienia podług których warunki pokoju, jakie generał Wolsley królowi Aschante-ów, Koffi Kalkali, nałożył, brzmią jak następuje: Król ma zapłacić Anglikom 50,000 uncyi złota, rzec się pretensyi do terytoriyw Adansi, Assim, Akim, Denkera i Wasaw i wojska swe cofnąć z części angielskiej Złotego Wybrzeża. Prócz tego zobowiązuje się Koffi utrzymać trakt, 15 stóp szerokości, z Cumassie do rzeki Prah i osłaniać na niej ruch handlowy i towarowy, tudzież znieść na zawsze ofiary ludzi.

Peszt, 11 marca. Cesarz odwiedził dziś w południe Franciszka Deak w hotelu pod godłem Królowej Angielskiej.

Wiedeń, 11 marca. Izba poselska przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu paragrafy 3-7 projektu do praw polityczno-kościelnych.

Rzym, 11 marca. Papież mianował kardynała Monaco La Valletta prefektem św. propagandy, a monsignora Jacobini w miejsce arcybiskupa Falcinelli Antoniaacci nuncyuszem papieskim w Wiedniu.

Haaga, 11 marca. Izba poselska przyjęła dziś projekt do prawa, tyczący się założenia fortyfikacyi podług systemu obrony koncentrycznej, 60 głosami przeciwko 6. Na ukończeniu odpowiednich robót przeznaczono przeciąg czasu 8 lat; koszta obliczone na 30 do 32 milionów guldénów.

Carogród, 10 marca. Rząd turecki zaciągnął, jak donosi biuro Reutersa, 100,000 funtów szterlingów awansu pod prawie temi samymi warunkami, pod jakimi dostał niedawno przeszło 130,000 funtów szterlingów.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI.**

Dziś stawał przed tutejszym sądem kryminalnym naczelny redaktor pisma naszego, p. Teodor Zychliński, odsiadujący obecnie karę więzienną za przestępstwo prasowe. W procesie tym, wytoczonym mu z powodu przedwczesnego ogłoszenia pisma Najprzewiel. ks. Prymasa do ks. Arendta, proboszcza w Wieluniu, wniośł prokurator o 2 tygodnie więzienia; sąd zaś obciążonemu skazał na 1 tydzień więzienia.

**ROZMAITOŚCI.**

\* **Rozmowa**, jaką miał ks. Bismarek z Węgrem Jokajem, a którą ten ostatni w piśmie węgierskim Hon umiesił zwrócił na siebie uwagę wszystkich pism europejskich z powodu oryginalności, jaką ją cechuje. Z tego też powodu podajemy ją poniżej:

Książę Bismarek ma sześć stóp wzrostu, postać atletyczna z szerokimi barkami, silnymi rękami, które przy usiśku zdardzają żelazne nakulę. Twarz jego nieznamądy podobną do żadnego z jego portretów, które go przedstawiają ponurym i żółciowym; przypomina mi ona poniekąd twarz Franciszka Deaka; te same gęste brwi okrywające oczy, te same wysyłające po nad wargi siwe włosy, ta zdrowa cera twarzy, w jedném miejscu bliźnią dawniej rany naznaczone, która mówi o mezu stanu jako studente; tyse szerokie czolo; jasne i wielkie oczy, których pełnego ufości wzroku żadna fotografia nie odda. Słowem, twarz jego jest najzupelniejszym idealnem starego węgierskiego wice-zupana.

Książę, gdy mu się Jokaj przedstawił, nie dał mu czasu wyrecytować nauczonego komplementu, lecz zdziwił się, że jeszcze tak jest młodym, będąc bowi i jeszcze poręcznikiem, czytał w Augsburgu Allg. Ztg o jego pracach. Następnie, gdy kolo biurka obaj usiedli, rzekł książę:

„Konicznoscią jest, aby w srodku Europy istniało tak skonsolidowane panstwo, jak monarchia austriacko-węgierska. Przewidzialem to już wtedy, gdy w roku 1866 popiepszyłem zawręć pokój, co się nie podobalo wielu z naszych przyjaciol. Z tej i z tamtej strony Litawy jest z jednej strony niemieckie, z drugiej węgierskie pokolenie, powołane do panowania — i inne rasy daja bardzo dobrych żołnierzow, lecz zdolnosc administracyjna, polityczna, inteligencya znajduja się szczegolnie u Niemcow i Madziarow; ich wspolna kojarza historia. Na wschodzie Europy niepodobne jest tworzenie się małych panstw narodowych, tylko historyczne panstwa są możebne, dla tego należy utrzymać obecną formę dualistyczną między Austro-Węgrami. I historia ich jest jedną i wojami swemi są jednymi; nigdyś walczyli przeciw sobie, teraz jednak wspólnie bronią się muszą.“

Nikt nie ma nawet interesu zacząć was. Dla cz-

gozby to czynila Rosya? Terytoryum jej od Japonii aż do morza Bałtyckiego jest tak wielkiem, że Galicya byłaby małym dla niej zyskiem. W Azji prowadzi ona swoje wyprawy zdobywcze dla tego, aby swym niezadowolonym żywiolom dać zajęcie. Katakazy byłęjską Rosyją. Z Galicyi mogłyby tę część kraju zająć, którą Rusini zamieszkują, 2, 3 milionów napół barbarzyńców. Czy ich potrzebujecie? Daje ich już do czynienia zmoskwieniecie tych trzech milionow niemieckiego pochodzenia nad morzem Bałtykiem i te jej nie przynoszają pożytku. Rodacy moi Niemcy są bardzo pilne, entliwne, pracowite, uczciwe, oszczędne ludy, gdy aoli raz staną się Rosyanami, podwojnje przybierają błędy Rosyan i pozbywają się swoich dobrych przymiotow. Często byłyłem w Rosyi na polowaniu, sam slyszalem przyslowie (książę powiedział do rosyjsku, tłumacząc na niemieckie, gdy Moskal kradnie, kradnie tyle, ile na jeden dzień potrzebuje, jeżeli zaś Niemiec kradnie, to kradnie tyle, że jeszcze dla jego dzieci nazajutrz wystarczy. Rosya nie potrzebuje już europejskich zdobyczy, ma ona w domu co zdobywać.

Misy tej, jaką wy spełnić możecie, nie mogłyby spełnić państwa sąsiadnie. Czyż Niemcy potrzebują więcej przez państwo duchowne pdominowanych prowincyi? I teraz mamy jeszcze dobrych przyjaciol, którzy nas o to podejrzują, że austriackie kraje dziedziczne anektować chcemy. Broń Boże! Dość nam daje do czynienia Alzacya i Lotaryngia, dość duński proces graniczny i gdyby względy geograficzne nienakazywały, nie byłibysmy ani piędzi ziemi, na której mieszkają Francuzi, przyłączali do Niemiec. Ten nigdy nie prześlągany dzięki nieprzyjaciel, gdyż Francuzi są dziuki ludem (wyłączamy francuskiego kuchacza, krawca i fryzjera, to znajdziemy w nim Indyana z miedzianą skórą), gdybysmy się mogli w jakibądź dobry sposób od tego złego uwolnić, jakimś sobie teraz zgotowali, nie zaś, abyśmy tęsknić mieli za owymi Austriakami, którzy do Berlina pielgrzymują. I cobysmy poczęli z Wiedniem jako miastem granicznym? Wiednia i Budy-Pesztu jest posłannictwem, stać się bogotemni ogniskami cywilizacyi i handlu na Wschod, a ten minister niemiecki, któremu przyшло na myśl zająć jakas część Austrii, dojrzałby do... (tu zrobił ręką ruch przypominający powieszenie). Ja z mojej strony byłbym w stanie, gdyby prowincye austriackie gwałtem do nas grądz się chciały, wojnę z nimi dla tego rozpocząć. Monarchii austro-węgierskiej, o ile przyszłość rozumem ludzkim przewiedzieć można, nikt długo nie dotknie. Usłowaniem dyplomacyi niemieckiej powiedlo się utworzyć drogę porozumieniu między Rosyją i monarchią austro-węgierską, które teraz dshlo do skutku. Gorzko byłoby wybierać w razie, gdyby oba ci dobzy przyjaciele nasi byli się z sobą powasłiali. Teraz jesteśmy połączeni, nie jak dawniej świętym przymierzem, aby przez przymierze panujacych uciskać ludy, lecz abyśmy ubezpieczyli pokój, liberalny rozwój i uszczęśliwienie ludow uczynili tralemi. Wasz król jest teraz całkiem popularnym i ukochnym władcą w Węgrzech, z nim łączą się wierne wszystkie szczyty ludów. Bądź pan przekonany, że tego porozumienia, na jakim przyszlosć wasza polega, nie rozewie żaden wpływ obcy, a ktokolwiekby chciał zamieszkać pokój Austro-Węgier, miałby przeciw sobie Niemcy.

Zdobycie Siedmiogrodu przez Rosyją lub za jej pomocą przez kogobądź jest śnieśzną farsą. (Jokaj wspomniał o kwestyi wschodniej.) I tam Rosya nie ma co zdobywać. Gózy poczęła z Stambulem, gdyby go jej dziś darowano? (Jokaj wyraził nadzieję, że w takim razie ustana i agitacye narodowe, które wszyscy Rosyi przypisują.) Musisz pan wiedzieć, że Rosya ma dwie polityki, petersburską i stambulska.

Gdy posel idzie do Stambulu, natychmiast zostaje wśród innych oszolomiony; kłóca się imi między sobą, intriguja i prowadzi europejską politykę, jak gdyby im poruczona była, z czystej ogólnej antypaty, póki odwołani nie zostaną.

Jeżeli wam intrigi rosyjskie sprawiają kłopoty, mogą one tylko pochodzić ze Stambulu, nie zaś z Petersburga; nie mała dla tego seryo podstawa. Car i jego rząd chce szersze utrzymać porozumienie. (Jokaj wyraził obawę w razie zmiany panujacego.) Wierząc pan, rosyjski następcą tronu bedzie dalej to samą prowadził politykę, jak car terażniejszy; jest on wybornym, lubianym spokojnosc i pokój ojcom rodziny, któremu na myśl nie przyjdzie projektować wyprawy a la Tamerlan lub Napoleon albo wykonywać testament Piotra W.; jest on kontent, jeżeli na łonie swej rodziny zszęśliwie żyć może.

Z tej strony nie ma się co lekac. Jedynym czlowiekiem, któryby teraz pokój Europy mógł zamacić, jest Papież. Pan nie jestes katolikiem, nie prawdasz? Tu książę wypowiedział zdanie swoje o Papiezu i zakonczył: Nie wiemy zresztą kto jest ten Papież? (Jokaj powtórzyl, że lud węgierski w sprawach religijnych jest nader tolerancyjny.) (Czas).

\* W tych czasach przedawane był mają w Hawrze we Francyi, siedm skrzypiec najslawniejszych majstrów:

- 1. Caspre Duiffo z Bononi (1516).
- 2. Jerzego Klötz z M tenwalde (1706).
- 3. Józefa Guarnerius z Kre ony (17 0).
- 4. Antoniego Stradivariusa z Kremony (1724)
- 5. Piotra Guernerius z Kremony (1731).
- 6. Jana Guadagnini z Kremony (1738) i
- 7. Jana Vuillaume bez daty.

\* **Dobry a łatwy sposób zachęcenia i wzbudzenia ciekawosci do nauki historyi polskiej** podaje jeden z dzienników polskich: Znaue są latarne magiczne, przez które za pomocą oświletenia i przesuwania obrazków na szkle malowanych pokazują się na ścianie różne postacie, które ciekawki z upodobaniem się przypatrują; otóż zamiast takich zwycajnych, często nawet bez sensu obrazków, można pomalować na szkle najwydatniejsze zdarzenia z dziejow polskich i ułożyć do każdego obrazku odpowiedni krótki tekst, który przy ukazaniu się obrazka na ścianie, ma być wygłoszonym widzom.

Bawilyby się tym dzieł w pokoju, czasem taka latarnia magiczna dostalaby się do garderoby, do kredensu lub do kuchni między czeladź, a powoli i między włościan, gdzie mądrzejszy prowadzilby obszerniejszą pogadankę z nimi o dziejach Polski.

\* **Włodzimierz Nazimow**, zmarly dnia 23 lutego w Petersburgu, był generał gubernator wileński do r. 1863, nie był, jak na Litwie utrzymują, zym czlowiekiem, ale w wysokim stopniu ograniczonym. Na Litwie obiegają o nim bardzo liczne anegdody dowodzące ciasności pojęć i braku wykształcenia. I tak między innymi utrzymują, że urządzając sąsę na przyjęcie Cara, zakłopotał się bardzo, w jaki sposób wynależć punkt srodkowy dla zawieszona pajaka. Budowniczy mu powiada, że to bardzo łatwo: prowadzi się dwie przecietnie, a w punkcie ich spotkania wypadnie srodek. — To każ pan kupić te przecietne na mój rachunek,“ brzmiala odpowiedź generał gubernatora. Wyszływszy z sali u gank pałacu, dostrzega kupę śmieci, woła więc znowu, żeby to sprzątnąć, a dla pospiechu każe wykopać dół i tam śmieci wrzucić. Kiedy zaś go zapytano, a cóż zrobic z ziemią, co pozostało po wykopaniu dołu? wykopiec tak wielki dół, odpali, aby się pomieścił śmiecie i ziemia. Tysiące podobnych anegdod obiega o nim.

\* **Brazylia**. Cesarstwo brazylijskie zajmuje niestylechaną przestrzeń 2,311,974 mil kwadratowych, to jest 1/3 całej kuli ziemskiej, a jednę piątą całej Ameryki. Ludności na tę przestrzeń ma ten kraj tylko 12,000,000. Gdyby Brazylia była tak zaludniona jak Francya, toby musiala mieć więcej, niż miliard siedemset milionow mieszkanców, tj. więcej, niżli ludność rozsiana po całej ziemi. Obecna ludność w Brazylji sklada się z trzech żywiolow: z Europejczykow, Portugalczykow, których jest półtora miliona i którzy stanowią klasę oświeconą, możnaby powiedzieć panującą, z krajowcow których jest 9,000,000, z tych pół miliona koczowniczych i prawie dzikich, tudzież z niewolnikow czynnych. Tych ostatnich jest półtora miliona; używają ich do pracy w polu i po fabrykach a także do uslugi domowej. W Brazylji wszyscy są z katolikami; protestanci cudzoziemcy znajdując się

tylko w miastach portowych. Cały kraj dzieli się na 12 dycecyi: mianowicie arcybiskupstwo Bahia i biskupstwa Rio de-Janeiro, Pernambuco, Ceará, Maranhon, Para, Goyaz, Ceyaba, Mariana, Diamantina, St. Paulo i St. Pedro de Rio grande del Sud. Parafi wszystkich w tych dwunastu dycecyach, z których każda prawie jest tak wielka jak Francya cała, liczą 1280. To też proboszczowie prowadzą koczujące życie i nie mogą nastarczyć koniecznym potrzebom. Z wyjątkiem dycecyi Diamantino, Goyaz i Ceyaba wszystkie stolicy biskupie znajdują się nad Oceanem, albo blisko Ocu nu. Parlament brazylijski sklada się z dwóch Izb, z senatu o 58 członkach i z Izby deputowanych o 122 członkach. Zaprowadzony jest w Brazylji parlamentaryzm na sposób francuski raczej, niż angielski. Prowincyami rządzają prezydentei. Rada stanu prawa przygotowuje. Sprawliwlosć rozdzielają trybunaly pierwszej instancyi, cztery sądy apelacyjne i jeden sąd najwyższy w Rio. Zakładów naukowych jest bardzo malo, dwie szkoły prawa, dwie szkoły lekarskie, jedna szkoła sztuk pięknych, jedna literatury i historyi, jedna sztuki rzemiosł, jedna wojskowa, jedna marynarki, kursa astronomii przy obserwatorium i dwaście seminarjow dycecyalnych, oto wszystko, co tam czynią dla wychowania wyższego. Armia liczy 25,000 żołnierzow w czasie pokojowym a 74,000 w czasie wojny. Marynarka ma 61 statków o 236 armatach i 4900 najtkow.

**DONIESIENIA I TERACKIE.**

\* **Dzieł Zygmunta Koczowski**, przejranych i poprawionych przez autora wyszedł tom pierwszy nakładem i drukiem firmy Józefa Ungra w Warszawie. Tom ten, stanowiący część dziesiątą całego wydawnictwa obejmuje obszerny studjum od autora, dotąd niedrukowane. O wartości źródeł rękopiśmiennych i listnych tradycyi do historyi drugiej połowy XVIII wieku, dalej powieść historyczną: Mał szalony, Bitwa o chorążankę, Junakowie, Swaty na Rusi.

**NADESLANO.**

\* **Benefis pp. Koziołowskiego i Trojackiego**. Przed kilku jeszcze laty, gdy Towarzystwo krakowskie pierwsze u nas zaczęło dawać operetki, było dla nas taką niespodzianką slyszec na scenie śpiew w pol-kim języku, że zaledwie mogliśmy w zdumieniu tekst śpiewnego utworu zrozumieć. A dziś? — Dziś, gdy mnie czasami tydzień bez polskiej opery, czujemy jakąś ciezkość i tęsknotę, jak za strawą, do której żołdak tak się przyzwyczail, że się bez niej obyć niemal nie może. A komuż to zawdzieczamy? Otóż w najstarszej linii dyrektwi naszego teatru, która przez swego poprzednika muzykę polską na scenę wprowadzila — a w drugiej tym, który talentem swym przyslił jej w pomoc. Śpiewakom więc naszej opery a przedewszystkim jej pierwszorzędnym śpiewnikom sprawliwlosć należy się uznanie. Że nie weźmiemy innego przykladu nad „Halkę“, którą wszyscy — tak za zerze, czy to w sal-onach, czy w ubogiej pokoi-balmy trzechse. Czy ta „Halka“ mogłaby być u nas przedstawiona, gdybysmy w panu Koziołowskim nie byli znaleźli tego sympatycznego „Jontka“, którego „Szumią jody“ każdemu z nas w uszach jakby dzwonek dzwiczę? Czy, szukając zlatarką, napatkalibysmy u nas drugiego takiego „Stolnika“, coby z taką sily, z taką powagą i z takim muzykalnym poczuciem zdolal odpisować Moniuszkową basową aryą „Miłosci mi Panowie“, jak pan Trojacki? Ktokolwiek zna się na muzyce, ktokolwiek wiele na najpięwszych zagranicznych slyszal scenach a nie żąda u siebie od razu nadzwyczajności, ten uznać musi obu tych panow talent i zaslugę. Dziś zatem nadarza się pora okazania obu artystom-spiewakom tego uznania. Każdy z nich liczy w repertoarze swoim partye, które okrywają niejednokrotnie oklaskami. W dzień ich benefisu, gromadnie zbierając się do sali teatralnej, dajmy im dowód naszej przychylnosci, dajmy zachęte życziwa do dalszej pracy w obranym zawodzie, a jak slyni dziś w całej Polsce Modrzejewski i Rapacki Ponzanowi najprzód zawdzieczając swój rozgłos, tak później mówić i pisac o nas będą: Poznańczanom należy się zasługa, że ich pełnili na drodze do wawrzyńow na polu muzycznym!

Benefis panów Koziołowskiego i Trojackiego odbędzie się w przyszłą srodę, dnia 18 b. m.; nie zapominajmy o tem.

Kilku przyjaciol beneficjentow.

**PRZYBYLI DO POZNANIA**

Poznań, 12 marca

**BAZAR.** Stabewski ze Smolci, Chlapowski z Warszawy, dr. Niegolewski z Markowic, hr. Zoltowski z Ujadow, dr. Skaryński ze Spławu, Rukowski z Podlesia, dr. Sólzdrzyński z Lubusza, Stobicki z Król. Polskiego.

**STERNA HOTEL EUROPEJSKI.** Dzierżyński z Dąbrowa, Wiślicki i Koczowski z Królestwa Polskiego.

**HOTEL RZYMSKI.** Zychliński z Twardowa, Adler z Berlina.

**MMYLIUSA HOTEL DREZDZENSKI.** Treskow z żoną z Wierzonki.

**HOTEL POD CZARNYM ORŁEM.** Szulczewski z Boguniewa, Głinski z Nowejwsi, Kołczyński z Plocka, Warmiński z Wróblewa, dr. med. Golski z żoną z Buku, Górski z fam. z Kórnicka, Degórski z Wroniec, Wilczek z Dolska.

**TILSNERA HOTEL GARNI.** Piatkowski z Gostynia, Schumann z Lipska, Roster, Jung i König z Wrocławia.

**G I E L D A.**

Poznańskie 3 1/2 pct. listy zastawne 97 1/2 placono, poznańskie 4 pct. — note listy zast. 93 1/2 plac, poznańskie listy rentowe 96 1/2 — 1 1/2 pl., pozn. prowinc. akcyce bankowe 110 plac, pozn. 5 pct. prowinc. obligacye 100<sup>o</sup> plac, pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 100<sup>o</sup> plac, pozn. 5 pct. obligacye melioracyi Oby 100 1/2 plac, poznańskie 4 1/2 pct. obligacye powiatowe 96 plac, pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. 93 1/2 plac, poznańskie 5 pct. obligacye miejskie 100 1/2 pl., pruskie 3 1/2 pct. oblig. dingu państwa 92 plac, pruska 4 pct. pożyczka państwa 97 placono, pruska 4 1/2 pct. ukonsolid. pożyczka 106 plac, pruska 3 1/2 pct. pożyczka prem. 123 plac, polskie 4 pct. isty likwidacye 87 plac, akcyce górnozlasńskiej koci zel. Lit. A. 160 placono, akcyce stałe starogardzko-poznańskie, kolei zel. 101 plac, akcyce marszajsko-pozn. kolei zelaz. 42 plac, banknoty zagraniczne 99 1/2 plac, rosyjskie banknoty 92 1/2 plac. Ostdeutschebank 78 1/2 plac. Produktenbank — żąd., Wechselbank — plac, Kwilecki, Potocki i Sp. — plac.

Zyte: (pr. 20 cent.), wypow. — centa., cena wypowiedzenia 61 1/2, na luty-marzec 61 1/2, marzec-kwiecień —, u wiosne i kwiecień-maj 61 1/2, na maj-czerwiec i czerw-lip. el 1/2 talarow.

Okowita: (z beczką) (pr. 100 litrow = 10,000 — Tralles). Wypowiedziano 10,000 litrow, cena wypowiedzenia 21 1/2, na marzec 21 1/2, na kwiecień 22, na kwie-

cień-maj 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na maj 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na czerwiec 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-22<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, na lipiec 22<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, na sierp. 22<sup>1</sup>/<sub>4</sub> talarów.

W MAKA. Poznań, 12 marca. Pszenka Nr. 0 i 1 6<sup>1</sup>/<sub>4</sub>-7 tal., rżana No. 0 i 1 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-5<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal. za 50 kil. bez akocyzy.

**Ceny ziemiopłodów**

na targach zamiejscowych.

Berlin, 11 marca.

Zyto spokojnie i słabo; przy braku chęci do kupna ceny na terminu spadły. Mąka rżana nieco niżej. Pszenica przy bardzo ograniczonym obrocie po cenach zaledwie zmienionych. Owies w miejscu liczniejże oferty, na terminu słabo. Oliej rzepiowy na jesień stale i po nieco wyższych cenach. Okowita spokojnie, lecz dosyć dobrze się trzymała w cenie.

Pszienica: w miejscu 73-90 tal. za 1000 kilogramów podług gatunku żąd., żółta - tal. z kolei plac. wysoko-piękna biało-polska - tal. z dworca kolei plac. na stycz.-lut. - tal. plac. marzec-kw. - tal. plac. kw.-maj 86<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-87 tal. pi., maj-czerw. 86<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., - tal. żąd., czerw.-lipiec 86<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., lipiec-sierpień 85<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-85<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal. pi., wrośien-październik 81<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., - tal. żąd., nowa usance na kwiecień-maj 86 tal. pi., Wypowiedziano - centnarów. Cena wypowiedzenia - talarów.

Zyto: za 1000 kilogr. w miejscu 60-68 tal. podług gatunku żąd., rosyjskie 59<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-61 tal. pi., lepsze 61<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 62<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. z kolei pi., ordynar. - tal. pi., piękne rosyjskie - tal. z kolei placono, krajowe 65-67<sup>1</sup>/<sub>2</sub> talarów z kolei placono, wysoko piękne krajowe - tal. placono, stycz.-lut. - talarów placono, luty-marzec - tal. plac. marz.-kw. 63<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-63 tal. pi., na wiosnę 63<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-63<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal. pi., kw.-maj - tal. plac. maj-czerw. 62<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-62<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal. pi., czerw.-lipiec 61<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-61<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, -61<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., lip.-sierp. 59<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-59<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal. pi., sierp.-wrześ. - tal. plac., wrośien-październik 58<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal. pi., Wypowiedziano 8000 centnarów. Cena wypowiedzenia 63 talarów.

Jęczmień: w miejscu 58-75 tal. stosownie do gatunku żądano.

Owies: za 1000 kilogr. w miejscu 53-65 tal. podług gatunku żąd., czeski 60-64 tal. pi., galicyjski - tal. pi., wsch. i zach. pruski 57-63 tal. pi., pomorski i ukermarchijski 60-64 tal. z kolei pi., na stycz.-lut. - tal. z dworca kolei placono, na wiosnę 60<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-61 tal. pi., placono, maj-czerwiec 60<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-60<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal. pi., czerw.-lipiec 60-60<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal. pi., lipiec-sierpień 56<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-57<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal. pi., wrz.-paźdz. - tal. pi., Wypowiedziano - centnarów. Cena wypowiedzenia - talarów.

Groch: do gotowania 60-67 tal., na paszę 54-59 tal.

Mąka pszena: numer 0 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-11<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal., numer 0 i 1 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-10<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal.

Mąka rżana numer 0 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-9<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal., numer 0 i 1 9-8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. za 100 kilogramów bez akocyzy włącznie z miedziem.

Mąka rżana No. 0 i 1 na stycz.-lut. luty-marzec i marz.-kw. 9 tal. [10 sgr. do - tal. - sgr. plac. kw.-maj 9 tal. [10-11 sgr. do - tal. - sgr. plac. na maj-czerw. 9 tal. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-8 sgr. do - tal. - sgr. plac. czerw.-lipiec 9 tal. 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-7 sgr. do - tal. - sgr. placono, wrzesień-październik 9 talarów 2 sgr. do - talarów, do - tal. - sgr. placono. Wypowiedziano - centnarów. Cena wypowiedzenia - tal. - sgr.

Nasiona olejne: rzep - tal., rzepik - tal. plac.

Oliej rzepiowy w miejscu bez beczi 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., z beczi - tal. pi., na grud.-styczeń, stycz.-lut.-luty-marz. i marz.-kw. 19<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., kwiec.-maj 19<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-19<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, -19<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., maj-czerwiec 20<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-20<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal. pi., sierp.-sierpień - tal. pi., wrośien październik 21<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-21<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, -21<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., placono, paźdz.-listopad 21-21<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., Wypowiedziano - centnarów. Cena wypowiedzenia - talarów.

Oliej lniany w miejscu 28<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. plac.

Oliej skalny 100 kilo z beczi w miejscu 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., na stycz.-lut. luty-marz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., marz.-kw. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., kwiecień-maj 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., placono, maj-czerwiec - talarów żądano, wrzesień-październik 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> talarów placono. Wypowiedziano - bar. Cena wypowiedzenia - talarów.

Okowita: pr. 10,000 pret. w miejscu bez beczi 21 tal. 26-28 sgr. placono, z beczi na stycz.-lut. - tal. - sgr. do - tal. - sgr. plac. luty-marz. 22 tal. 3 sgr. do - tal. - sgr. placono, marzec-kwiec. - tal. sgr. plac. kw.-maj 22 tal. 8-9 sgr. pi., maj-czerwiec 22 tal. 12-14 sgr. pi., czerw.-lipiec 22 tal. 23-25 sgr., do - tal. - sgr. plac. lipiec-sierpień 23 tal. 2 sgr. do - tal. - sgr. plac. sierpień-wrzesień 23 talarów 3-4 sgr. do - tal. - sgr. placono, wrzesień-październik - tal. - sgr. do - talarów placono. Wypowiedziano 30,000 litr. Cena wypowiedzenia 22 tal. 3 sgr. placono.

Wrocław, 11 marca.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie).

Wypowiedziano: 1000 centn. żyta, - centn. owsa 100 centnarów oleju rzepiow., - cent. rzep., - litrów okowity.

Nasionie kończyń czerwonej, spokojnie, poślednie 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, średnie 12-13, piękne 14-15, wyborowe 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-16.

Nasionie kończyń białej, bez zmiany, poślednie 11-13, średnie 14-15, piękne 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-19, wyborowe 20-21<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Zyto: za 1000 kilogr., mało zmienione, ukończone kontrakty -, na luty, luty-marzec- tal. pi., marzec-kwiecień 63<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. żąd., - tal. pi., kwiecień-maj 63-63<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. placono i żąd., na maj - tal. pi., placono, maj-czerwiec 63<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., - tal. żąd., czerw.-lipiec - 64 talarów żądano, - tal. plac., lip.-sierp. 62 tal. żądano, wrzesień-październik - tal. placono, - tal. żądano.

Pszienica: za 1000 kilogram. 84 tal. żądano.

Jęczmień: za 1000 kilogr. 70 tal. żądano.

Owies: za 1000 kilogramów 57<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., na luty - tal. żądano, kwiecień-maj 58<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi. i żąd., maj-czerwiec - tal. żądano, lipiec-sierp. - tal. placono i żądano.

Rzepak: za 1000 kilogramów 84 tal. żądano.

Rzepak za 1000 kilogr. listop.-grud. - tal. żądano i placono.

Oliej rzepiowy: bez zmiany, ukończone kontrakty. Cena wypowiedz. - plac., za 100 kilogr. w miejscu 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. żądano, na marzec - tal. pi., marzec-kwiecień i kwiec.-maj 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. żąd., <sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. placono, maj-czerwiec 19 tal. pi., - tal. plac., czerw.-lipiec 19 tal. pi., - tal. placono, wrzesień-październik 20<sup>1</sup>/<sub>2</sub> talarów żądano, - talarów placono.

Okowita: stalę, za 100 litr. po 100% litr. w miejscu 22 tal. żąd., 21<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., placono, z wypow. z beczi - tal. pi., na marzec i marz.-kwiec. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., placono i żąd., kwiecień-maj 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., placono, maj-czerwiec - talarów żąd., - tal. pi., czerw.-lipiec - tal. pi., - tal. placono, lipiec-sierpień 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pi., - tal. pi., placono, wrzesień - tal. pi., - tal. placono, sierpień-wrzesień - tal. pi., - tal. pi., talarów żądano.

Wrocławskie ceny targowe, 11 marca.

Ocenienia komisji policyjnej.	piękne	średnie	poślednie	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.
Pszienica biała	9	8	7	6	7	25
" żółta	8	8	12	6	7	25
Zyto	7	5	6	22	6	6
Jęczmień	7	7	6	27	6	12
Owies	6	8	6	4	5	29
Groch	6	12	6	6	6	22

Ocenienia izby handlowej.	tal. sgr. fen.	tal. sgr. fen.	tal. sgr. fen.
Rzepak zimowy	7	20	6
Rzepak letowy	7	17	6
Lnicia	7	10	6
Siemian lniane	9	8	7

Bydgoszcz, 11 marca.

Powietrze: Pogoda. Z rana +3, w połudn. +3 Réaumur.

Wysoko pstra i biała 81-83 tal., pstra i jasno pstra 76-80, niebieskie czubki i powleczone 63-72 tal. za 1000 kilogr.

Zyto: czyste i jasne 61-63, nieczyste 57-60 tal. za 1000 kil.

Jęczmień wielki bez nacięcia i czysty 64-67, nieczysty 60-62 tal. za 1000 kilogr.

Jęczmień mały podług jakości 53-58 tal. za 1000 kilogr.

Groch do gotowania 52-57, na paszę 50-52 tal. za 1000 kil. podług jakości piac.

Lubin: niebieski 40-43, żółty 43-46 tal. Wyka: 44-48 tal.

Owies podług jakości 48-53 tal. za 1000 kil. Okowita: 21<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. za 100 litrów po 100%.

**Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i kosztów.**

**„Revealsciere du Barry w Londynie“**

Przy wszystkich chorobach okazuje się skutecznym od medycyny i bez kosztów, wzmianity pokarm leczący Revealsciere du Barry z Londynu, który u dorosłych i dzieci oszczędza 50 razy kosztu innych środków i pokarmów.

Wyciąg z 80,000 wyzdrowień cierpień żołądkowych, nerwowych, brzożowych, piersiowych, płucowych dolegliwości w gardle, głosie, oddychaniu, gruźlicowym nerwowości i pęcherzowych - z których na żądania przesyła się kopie bezpłatnie i franco: Certyfikat No. 64,210.

Neapol, 17 kwietnia 1862. Mój Panie! Skutkiem choroby wątrobianej znajdowałem się od siedmiu lat w okropnym stanie wycieńczenia i cierpień wszelkiego rodzaju. Nie byłem w stanie ani czytać ani pisać, trzęsły mi się wszystkie nerwy w całym ciele, źle trawiłem, cierpiełem na bezustanną bezsenność i znajdowałem się ciągle w nerwowym uspo. obieniu, które mną motało i nie dawało żadnego wy. zynku, przymłem byłem w najwyższym stopniu melan. cholicznym. Wielu lekarzy wyczerpało całkiem swą sztukę, nie ulżywszy mi w cierpieniach. W zupełnej rozpaczy spróbowałem Pańskiej Revealsciere i teraz dziękuję za to Panu Bogu. Revealsciere zasługuje na jak najwyższą pochwałę, oniprzywrócił mi całkiem zdrowie i zostawiła mnie w możności zajęcia na nowo mego stanowiska towarzyskiego. Z najszczerszą wdzięcznością z wysokim szacunkiem.

Marquise de Bréhan. Swiactwo No. 68,471. Prunetto (pod Mondovii) 26 października 1869.

Mój Panie! Mogę Pana zapewnić, że, od czasu jak używam cudownej Revealsciere du Barry, to jest do dwóch lat, nie czuję już ani dolegliwości mego wieku, ani moich 84 lat. Nogi moje nabrły znowu normalnej wyszukności; wzrok mam tak dobry, że nie potrzebuję używać okularów; żołądek mój jest tak silny, jak gdybym miał dopiero lat 30. Słowem, czuję, zem od. lo. dnych; miewam kanania, słucham spowiedzi, odwie. am chorých, odbywam dosyć długie podróże piezo, rozim mam jasną i pamięć świeżą. Proszę Pana, ażebyś to oświadczenie ogłosił, gdzie i jak Ci się podoba.

Abbé Piotr Castelli, Bach-és-Theol. i proboszcz w Prunetto (powiat Menlovi) Swiactwo No. 73,705. Wiedeń, Praterstrasse 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w maja 1871.

Winieniem Panu podziękowanie za rezultat, jaki wyborna Pańska Revealsciere u mnie wywarła. Cierpiełem bowiem często na kurcz żołądkowe, kaszel i dyaryę od czego mnie uwolnił Pański wzmianity środek zbawczy. (1396) L. Grossmann. Certyfikat No. 73,704. Prilep, poczta Holleschau w Morawi Ponieważ mi od Pana dawno sprowadzona Revealsciere du Barry wyszła a jest takowa - dobrym i skute-

cznym środkiem przeciwko méj słabości żołądkowej i niestrawności, przeto upraszam Pana uprzejmie, ażebyś pan zechciał przysłać jak najspieszniej jeszcze za awansem pocztowym 2 funty prawdziwej Revealsciere. Z szacunkiem uniożony Józef Rohacek, leśniczy.

Pożywniejsza od męsa, zaoszczędza Revealsciere u dorosłych i dzieci pięćdziesięciokrotnie cenę swą w innych środkach i potrawach.

W puszkach blaszanych po 1/2 funta 18 sgr., po uncie 1 tal. 5 sgr., po 2 funty 1 tal. 27 sgr., p 15 funtów 4 tal. 20 sgr., po 12 funtów 9 tal. 15 sgr., po 24 funty 18 tal. - Biskopciki z Revealsciere puszkki po 1 tal 5 sgr. i po 1 tal. 27 sgr. - Revealsciere chocolade w proszku na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr., 120 filiżanek 4 tal. 20 sgr., 288 filiżanek 9 tal. 15 sgr., 576 filiżanek 18 talarów; w tablicach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. - Sprządzać można przez Bar. du Barry et Comp. w Berlinie, 178 Friedrichstrasse; we wszystkich miastach, w dobrych aptekach i handlach korzennych i lakoci.

Składy w Bydgoszczy: S. Hirachberg firma: Jul. Schottlaender. Landsbergu n. W.: Jul. Wolf. Poznaniu: A. Pfuhl, w Czerwoaiej Apteci, K. ug & Fabri: iu Jakóba Schlesingera synowie, Richard Fischer. Rawiczu: J. Mroczkowski, Wrocławiu: S. G. Schwartz, Edward Gross, Gustaw Schl: z Storemer & Mohr, Herm. Straka, Erich i Karó: Schner, Robert Spiegel.

Do nabycia w księgarni Ludwika Merzbacha w Poznaniu:

- Miklaszewski. Rys historii polskiej od wzniesienia się monarchii, aż do rozbioru kraju. Z trzema herbami, wizerunkami królów, z sześciu mapami i obrazem Polski. Pięte wydanie. 1865. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal.
- Mowa Napoleona miana w senacie francuskim.
- Pasek, Jan Chr. Pamiętniki z czasów panowania Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III. Wydane z rękopismu przez Edwarda Raczyńskiego. Edycya trzecia. 1 tal. 20 sgr.
- Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierót. 6 tom 1852-1862 po 1 tal.
- Pamiętnik Teodora Jewiaszewskiego, Nowogrodzkiego pódsejka. Zam. 15 - 10 sgr.
- Przepisy główne rządowej dotyczące regulowania stósunków włościńskich w dobrach prywatnych itd. itd. Zam 1 tal. 5 sgr. - 20 sgr.
- Padalia. Listy podróży. Tom II, III. Zam. 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> - 1 ta
- Garibaldi, życie jego i cz. ny w historycznym zarysie skreślił J. G. Z portretem. 1861. 25 sgr.
- Dowód że Napoleon nigdy nie istniał. 2 sgr.
- Podróż na wapie pocztowym czyli nie jsadź czego nyy znasz. Z niemieckiego podług III. wydania przełożył pan W. Lewandowski. 1858 10 sgr.
- Interpelacya dwie, posła pleszewskiego Dr. Niegolewskiego na posiedzeniu Izby poselskiej sejmu w skiego 11 kwietnia roku 1859 i 12 maja roku 1860 wedle sprawozdań stenograficznych. 1860. 3 sgr.
- Interpelacya posła pleszewskiego Dr. Niegolewskiego na posiedzeniu Izby poselskiej sejmu pruskiego z dnia 12 maja r. 1860 wedz sprawozdań stenograficznych 1860. 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> sgr.
- Machezyńska, A. Młoda nauczycielka. Dziełko poświęcone zakładom wychowania pici żeńskiej. 1863 sgr. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

**W sobotę, dnia 21 b. m. odbędzie się**

**KONCERT AMATORSKI** na dochód **Towarzystwa Pań Miłosierdzia.** Blizsze szczegóły później będą ogłoszone. (491)

Świerki (Pinus pinea) rocznie 100 sztuk za 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> sgr. " " " dwuletnie " 10 " " " " 3letnie przesadzane! za 100 sztuk 5 tal. Sosnę austriacką (Pinus austriaca) rocznią "100 sztuk za 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> sgr. " " " 2letnią " 15 " " " " starsza przesadzana sztukę po 5 " " " " 100 sztuk za 10 tal. sprzedaje Dominium **Kopaszewo pod Wyskocią.** (509)

**Sprzedaz drzewa.**

W boru Dom. Czeszewo sprzedawać się będą w czwartek, dnia 19 b. m. o godzinie 9 przed południem w karczmie za natychmiastową zapłatą najwięcej dajęcemu: 3 bukowych wycinków o 3<sup>38</sup> kubicznych metrach 292 dębowych " 217<sup>61</sup> " " " 122 jesionowych " 43<sup>61</sup> " " " 71 brzostowy h " 30<sup>53</sup> " " " 1189 brzożowych " 262<sup>37</sup> " " " 5 olszowych " 3<sup>00</sup> " " " " 6 lipowych " 3<sup>15</sup> " " " " 5621 sosnowych " 1615<sup>20</sup> " " " " 2556 drągów dębowych, olszowych, brzożowych, jesionowych, brzożowych i sosnowych, jako też kłocę, rzniete z dębów i drzewa porządkowego, 10metrowe. Czeszewo pod Miłosławiem, 10 marca 1874.

**Zarząd leśny.** Krause. (511)

Dnia 10 b. m. zakończyła żywot doczesny opatrzona św. Sakramentami **Ludwika Zychlińska.** Eksportacya z Burga pod Śmigłem odprawi się w piątek, złożenie zwłok do grobowca familijnego w Twardowie w sobotę. (507) W smutku pograżona **Familia.**

W piątek, 13 b. m. będzie miał X. **Likowski** 7 odczyt „O kościele ruskim.“ (506)

Dnia wczorajszego pożyczętem do Teatru Polskiego dwie karabele, oddano mi je dzisiaj pogięte, nadłamane i popsute. Niech to posłuży do wiadomości tym, od których, nieznaną pod obcą firmą kryjąca się Dyrekcyja i wcale nie lepsza Administracyja Teatru Polskiego, pożyczycy zechce. (512) **S. Zychliński.**

**Organista,** kawaler, z dobrými świadectwami, mogący być użytym przy gospodarstwie, znajdzie natychmiast albo od 1 kwietnia r. b. miejsce przy kościele w **Ostrowgu.** (486)

**Gorzelanym** niżej podpisany, obeznany z nowymi aparatami, jako też z parową cegielnią i parową młóckarnią, poszukuje miejsca albo od 1 maja albo od św. Jana r. b. - Na żądanie może dostawić kaucyę w wysokości 700 tal. - Sześć lat był w jednym miejscu. Swiactwa na żądanie dostawi i osobicie się przedstawi. Mieszka w Rynarzewie. [510] **Szymon Bielewski,**

Dom. Borek przyjąć może **elewa gospodarczego, pisarza i zdolnego kucharza.** [505] A vendre une grande quantité d'arbres fruitiers pommiers, cerisiers, pruniers péchers, abricotiers hautes-tiges, pyramides et espaliers (504) s'adresser a monsieur Ledoux Jardinier.

Handel **J. Affeltowicz** na Chwaliszewie poleca świeży **astr. kawior.**

**Wielki wybór Machin do szycia LA SILENCIEUSE** Hamburgsko-ameryk. Tow. **Pollack, Schmidt i Sp.** poleca **Fabryka bielizny Kaufmann,** z Pawłowski 1. Poznań, plac Sapieżyński 1. (1302)

**Kamerdyner,** żonaty, niewojkowy, wieku lat 34 który obecnie w ostatnim miejscu 6ty rok pozostaje, od św. Jana r. b. poszukuje miejsca w Księstwie Poznań lub Królestwie. Łaskawe oferty uprasza się pod adresem **W. Goszozynski,** Rossoszyca p. Ołobok. (497)

Na nadchodzącą **porę wiosenną** skład mój zaopatrzony w wszelkie **nowości krajowe i zagraniczne** poleca wielki dobór przy nader przystępnych cenach. (503) **Poznań. Robert Schmidt,** dawniej Antoni Schmidt. **Rynek 63.**

**Dwa folwarki** należące do majętności **Gołanieckiej i Smoguleckiej** w powiecie wągrowieckim - **1. Smolary** z obszarem 1682 morg. magd., **2. Potulin** 1504 są od 1 lipca r. b. do wydzierżawienia najwięcej dajęcemu. Na ten cel wyznacza się **termin licytacyjny na 13 kwietnia r. b.** o godzinie 12 w poł., w biurze dominiálném w Smoguleckiej wsi pod Gołanczą. Informacyi co do warunków dzierżawy, rozmiarów itp. udzieli niżej podpisany (502) **Zarząd dóbr w Smoguleckiej wsi** pod Gołanczą - poczta Lipa (Szamocin).

**Kilku w tokarstwie metalowém biegłych mosiężników** znajdzie natychmiast zatrudnienie w fabryce Cegielskiego w Poznaniu. (498)

W komisie i czionkami **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu.